Rok I. Warszawa, Wtorek 12 lutego 1929. [illegible] gr. Nr. 5.

POLSKA

Redakcja i Administracja: Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P.K.O. 19-119
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

SWIĘTO PAPIESKIE

W dniu dzisiejszym upływa siedem lat od chwili, gdy Achilles Ratti, Kardynał i Arcybiskup Medjolański, tiarą papieską przyozdobił skroń i berło Galilejskiego Rybaka ujął w swe dłonie. Rocznica ta w roku bieżącym nabiera szczególnego charakteru, gdyż łączy się z uroczystościami złotych godów kapłaństwa Piusa XI i otwartym z tej okazji rokiem jubileuszowym.

Święta papieskie, zwłaszcza te, związane z osobą Piusa XI, zawsze żywem echem odbijają się w sercach Polaków, przypominając świetlaną postać pierwszego Nuncjusza na tle najjaśniejszych chwil odradzającego się po przeszło wiekowej niewoli narodu. Przybył bowiem wówczas do Polski nietylko wybitny uczony i dyplomata, ale człowiek wielkiego serca, który dziwnie umiał się dostroić do duszy i uczuć narodu, że tak w radosnych, jak i w bolesnych chwilach, żył naszem życiem, jako jeden z braci i najserdeczniejszych naszych przyjaciół. Wielki i szlachetny Nuncjusz, zagłębiając się w dziejów naszych księgę, widział wprawdzie niejeden błąd i winy nasze, ale nie mógł przeoczyć faktu, że naród, przeszedłszy sto lat ciężkiej, niewolnej pokuty, nie dał się zatruć jadem niewoli, ducha polskiego nieskażonego zachował, a co najważniejsze, nie utracił swej wiary, broniąc jej aż do krwi męczeńskiej przed gwałtem i przemocą najeźdźców.

Tę żywą wiarę oglądał niemal na każdym kroku, czy to jako gość w kościołach i świątyniach naszych, patrząc na niezliczone tłumy, chylące się, jak za podmuchem wiatru łany zbóż polskich, u stóp ołtarzy pańskich, czy też w szkołach i zakładach, gdzie podziwiał serdeczną i nieklamaną wiarę u dziatwy polskiej, czy wreszcie w cudami słynących stanicach ziemi polskiej: Częstochowie i Ostrej Bramie, sanktuarjach narodowych z rojami pątników, co niby orlęta do gniazda, zleciały się do Tronu swej Królowej. Cała ziemia polska przemówiła do Niego językiem wiary ojców naszych, a jej dzieje siłą owocu ewangelicznego i niezliczonym szeregiem bohaterów, co w obronie wiary za kord chwytali i tą siermiężną falą ludu, równie bohaterskiego, w walce o prawa do swego paciorka polskiego i swych ideałów religijnych.

Z zapałem tedy i serdeczną radością przyjęła Polska przed laty siedmiu wiadomość, że ukochany jej Nuncjusz obejmuje ster Nawy Piotrowej, tem więcej, że obejmując duchowe władztwo nad światem całym, Pius XI nietylko nie wyzbył się szczególnego ukochania narodu polskiego, ale wtedy właśnie wspaniale dał dowody serdecznych węzłów przyjaźni, jakie zadzierzgnął w czasie swego pobytu w Polsce, drugiej swojej — jak mawiał — ojczyźnie.

Siedem lat papiestwa — to wprawdzie okres czasu niewielki, ale dla tego, kto dźwiga tjarę w czasach, w których świat, jak ktoś trafnie zauważył, wyszedł z swych zawiasów, dla tego, kto przeżywa niedole i bóle całego chrześcijaństwa, dla tego, do którego skargi i żale płyną ze świata całego, — to nie drobnostka, zwłaszcza, jeśli z życiem łączy się wytężona praca i to tak wszechstronna.

W tym krótkim stosunkowo czasie, Pius XI rozległym swym umysłem objął całokształt życia religijnego i społecznego, poruszył niemal wszystkie problemy i choć głosi stare, niewzruszone prawdy, przyoblekа je w nowoczesną formę i dostosowuje do potrzeb chwili. Takiem dziełem starodawnem w Kościele — to praca misyjna, którą jednakże dzisiejszy Papież w szczególny, nowoczesny sposób, przez wystawę i muzeum misyjne przypomina światu; taką ideą starożytną, u kolebki Kościoła znaną, — to współpraca świeckich w dziele szerzenia Królestwa Chrystusowego, dziś z inicjatywy Rzymu w formie akcji katolickiej, odpowiadającej wymogom chwili, propagowana.

Bystrem okiem śledząc ducha czasu, stosunki religijne i polityczne, wielkoduszny Papież, uznaje, że nadeszła odpowiednia chwila do rozwiązania kwestji rzymskiej, bez uszczerbku dla autorytetu Stolicy Apostolskiej, a z korzyścią dla chrześcijaństwa i darowuje krzywdę, wyrządzoną papiestwu w 1870 roku, rozpoczynając tem samem nową erę Kościoła, z tak samo, jak i dawniej suwerennym i niezależnym Namiestnikiem Chrystusowym, ale już nie więźniem Watykanu.

Jeśli, według wyrażenia protestanckiego historyka, Gregoroviusa, „historja nie ma dość słów i to w swem słowniku bohaterów, by określić należycie obejmującą świat cały działalność Papieży, ich twórcze czyny i nieprzemijającą sławę", to słowa te w szczególności odnoszą się do Piusa XI, męża opatrznościowego i wielkiej postaci dziejowej.

Piusa XI imię, nazawsze związane z dziejami Polski, zapisze się również złotemi zgłoskami na kartach historji Kościoła powszechnego i w królewskim, wiekowym pochodzie Papieży zająć musi jedno z najpoczesniejszych miejsc.

Dla nas, katolików, acz zdumionych osobistemi zaletami Papieża, głębia i potęga majestatu papiestwa i sukcesy Papieży, nie są zagadką, bo my w „nadziemsko-ziemskiej postaci następców Piotra św. widzimy coś więcej, niźli zwyczajnych ludzi a mianowicie: łącznik między niebem a ziemią, ostoję jedności i autorytetu Kościoła, sprawę nie „z ludzi", lecz z Boga, niepożyty fundament, kamień węgielny, niewidzialnego Chrystusa w widzialnym Swym Zastępcy na ziemi.

W osobie Piusa XI, z majestatem i urokiem władzy, przekazanej przez samego Chrystusa, łączą się nadzwyczajne osobiste zalety człowieka ku chwale i pożytkowi Kościoła; z ust tedy i serc naszych, w dzień święta papieskiego, popłynie serdeczna modlitwa: „A Pan niech Go zachowa i ożywia i szczęśliwym uczyni..." a u nas sprawi, by dzięki osobie niezapomnianego pierwszego Nuncjusza w Polsce, coraz więcej rosło i utrwalało się przywiązanie do Stolicy Piotrowej i zrozumienie dla tych wskazań, które, u źródeł sprawiedliwości i miłości Chrystusowej czerpane, jedynie dają rękojmię rozwoju i dobrobytu narodu.

Ks. Dr. Zygmunt Kozubski.

KONIEC KWESTJI RZYMSKIEJ

UKŁAD WATYKANU Z WŁOCHAMI PODPISANY

RZYM, 11. 2. (PAT). — Ajencja Stefani donosi: Dziś w południe, w pałacu Laterańskim, Kardynał Pietro Gasparri, pełnomocnik Ojca Św., i Benito Mussolini, Premjer i szef Rządu Włoskiego, pełnomocnik Króla Wiktora Emanuela, podpisali traktat polityczny, który rozstrzyga i eliminuje kwestję rzymską. Konkordat, mający na celu uregulowanie kwestji religji i kościoła we Włoszech, oraz konwencję, regulującą w sposób definitywny stosunki finansowe pomiędzy Stolicą Apostolską a Włochami w związku z wypadkami roku 1870.

SZCZEGÓŁY UKŁADU

RZYM, 11. 2. (A.W.).—Dwa podstawowe punkty umowy między Watykanem a Państwem Włoskiem są następujące: 1) Król włoski uznaje suwerenność Papieża, 2) Papież oświadcza, że nie zrzeka się swojej władzy świeckiej nad terytorjum dawnego Państwa kościelnego, ale pozostawia wykonawcą swoich praw suwerennych Króla Włoskiego.

ZNAWCY REPERACYJNI

PARYŻ, 11. 2. (PAT.).—Dziś o godzinie 2-ej rozpoczęła się konferencja znawców spraw reparacyjnych, w której wzięło udział 14 znawców.

Narada w Belwederze

Wczoraj o godz. 9-ej wiecz. w Belwederze odbyła się narada w której uczestniczyli p. Prezydent Rzeczypospolitej, Marszalek Piłsudski i p. Prezes R. M. Bartel.

Ratyfikacja protokułu Litwinowa

Ministerstwo Spraw Zagranicznych zdecydowało przeprowadzić w ciągu najbliższych dwóch tygodni czynności ratyfikacyjne zawartego między Polską, Z. S. R. R., Rumunją i państwami bałtyckiemi protokółu dodatkowego do Paktu Kellogа. Dokumenty tego aktu zostały już przywiezione przez kurjera dyplomatycznego do Warszawy i w tych dniach przesiane będą na Radę Ministrów.

Układ Laterański

RZYM, 11. 2. (PAT.).— Podpisanie aktów likwidujących kwestje rzymską odbyło się dziś o 12 w południe. Pierwsze spotkanie kardynała Gasparri'ego z Mussolinim nastąpiło w sali Konstantyna, inaczej zwanej salą Misji Indyjskiej. Następnie wraz z towarzyszącymi im dostojnikami Mussolini i Gasparri przeszli do sali Papieży. Na stole, ofiarowanym Papieżowi przez misje Filipińskie, rozłożono akty. Na fotelach chińskich, darze misji Chińskiej, zasiedli po środku kardynał Gasparri i Mussolini. Obok kardynała siedzieli przy stole monsignorowie: Borgongino - Duca, Pizzardo i adwokat Pacelli. Po stronie Mussoliniego siedzieli: minister Spraw Zagranicznych Grandi. kretarz stanu Prezydjum Giunta i Wiceminister Spraw Zagranicznyhc Grandi. Akty podpisano złotem piórem, ofiarowanem przez Papieża. Po podpisaniu aktów Kardynał Gasparri wręczył to pióro Mussoliniemu, jako osobisty dar Papieża. W czasie podpisywaniu aktu zgromadzeni na placu seminarzyści III Kolegjum Lombardzkiego, gdzie ongi studjował Pius XI odśpiewali Te Deum, a zgromadzeni pod obeliskiem faszyści odpowiedzieli hymnem faszystowskim. W czasie całej tej ceremonji wznoszono ciągłe okrzyki na cześć obu dostojników. Po zakończeniu ceremonji obaj dostojnicy stali się przy wyjściu przedmiotem entuzjastycznej owacji ze strony zgromadzonej na placu publiczności.

Zamach na Prezydenta Meksyku

WASZYNGTON, 11. 2. (A. W.). — Według nadesłanych tu wiadomości z Meksyku w pobliżu miasta Guanajnato dokonano zamachu na pociąg Prezydenta Meksyku. Prezydent powracał z podróży inspekcyjnej po kraju do stolicy państwa. Zarówno lokomotywa, jak i dwa wagony salonowe siłą wybuchu zostały wyrzucone do rowu. Palacz pociągu został zabity. Prezydent nie poniósł szwanku.

Francja i Alzacja

PARYŻ, 11. 2. (PAT.) — Biskup Strasburga przybył do Paryża dla wygłoszenia odczytu na temat patrjotyzmu, w wywiadzie z współpracownikiem Le Figaro oświadczył m. in.:

— Trzeba dać Alzatczykom poznać, co Francja uczyniła i czyni dla Alzacji.

SEJM

PRZYJĘCIE BUDŻETU W 3-CIEM GŁOSOWANIU.

(Posiedzenie z dnia 11 b. m.).

Wczoraj po południu Sejm przystąpił do trzeciego czytania preliminarza budżetowego i ustawy skarbowej na r. 1929-30.

Sprawozdawca jeneralny p. Byrka, omawiając 188 zgłoszonych poprawek, oświadczył się za utrzymaniem uchwał Komisji Budżetowej i wypowiedział się przeciwko stawianiu w ostatniej chwili poprawek, nad któremi poprzednio nie przeprowadzono przygotowawczej dyskusji — tak w szczególności przeciw poprawkom Str. Chł. i PPS. o powiększenie racji chleba w wojsku kosztem 10 milj. zł. Mówca wypowiedział się również za skreśleniem wystawionej w II-giem czytaniu na wniosek Piasta przy poparciu lewicy sumy 7 i pół milj. zł. na zwiększenie żołdu żołnierzy, gdyż troskę o byt materjalny żołnierza pozostawić należy tym władzom, którym żołnież podlega.

W głosowaniu przyjęto cztery z poprawek rządowych, mianowicie przywrócono fundusz dyspozycyjny Ministra Spr. Zagr. do preliminowanej wysokości (t. j o 700.000 zł. więcej niż poprzednio uchwalono), w budżecie Min. Spr. Wojsk. cofnięto dokonane w II giem czytaniu skreślenie 902.187 zł. na przetwory ropne, w budżecie Min. Roln. zmniejszono różne wydatki w dziale lasów państwowych o 432.517 zł. t. j. do wysokości preliminarza, a taksamo przywrócono wysokość preliminarza w ogólnych wydatkach oświatowych centrali Min. Oświaty, cofając uchwalone poprzednio skreślenie 50.000 zł. Inne poprawki rządowe upadły bądź to widoczną większością bądź też (przy głosowaniu przez drzwi) większością 175 głosów.

Z innych poprawek przyjęto tylko poprawkę Wyzwolenia i Kl. Nar. o zwiększenie kosztów legalizacji narzędzi mierniczych w Min. Przem. i Handlu o 90.000 zł. oraz przy ustawie skarbowej poprawkę PPS., aby z 18 milj. zł., które Rząd może z nadwyżki budżetowej wypłacić inwalidom, 3 milj. zł. przeznaczyć dla ciężko poszkodowanych.

Po tych zmianach ogólna nadwyżka budżetowa wynosi 177,550.800 zł. czyli o 1 milj. mniej, niż uchwalono w II-giem czytaniu (178.680.470).

Przed przystąpieniem do głosowania poszczególne stronnictwa składały deklaracje o swoim zasadniczym stosunku do budżetu.

B. B. nie złożył żadnej deklaracji, gdyż zresztą z samej racji jego istnienia jako stronnictwa współpracy z Rządem wynika odpowiedź co do stosunku w tak ważnej sprawie. Głosowanie za budżetem zapowiedziały z trybuny sejmowej kluby: Chrz. Dem. imieniem którego prezes Chaciński oświadczył, iż mimo wielu zastrzeżeń uznaje budżet za konieczność państwową, N. P. R. (którego mówca p. Roguszczak wyraził zdanie, iż mimo zastrzeżeń jego klubu nie czas obecnie na wywoływanie konfliktów) i Wyzwolenie, którego prezes, podnosząc przeciw Rządowi zarzuty niedostatecznego traktowania interesów chłopskich i unicestwiania praw budżetowych Sejmu, zapowiedział jednak głosowanie za budżetem, motywując to tem, iż klub jego zamierza za przekroczenia budżetu na r. 1927-28 postawić p. Ministra Skarbu w stan oskarżenia i dlatego chce sobie zachować moralne prawo występowania w roli oskarżyciela.

Głosowanie przeciw budżetowi zapowiedział imieniem Str. Chł. p. Dąbski — z rozlicznych powodów, a przedewszystkiem z powodu braku zaufania do obecnego Rządu — oraz imieniem żydów p. Grynbaum. Pozatem wiadomo było, iż negatywnie do budżetu ustosunkowują się i inne kluby mniejszościowe, które deklaracyj nie składały.

Wstrzymanie się wreszcie od głosowania zadeklarowały kluby: PPS., Klub Narodowy i Piast. Imieniem socjalistów p. Niedziałkowski umotywował stanowisko to przekroczeniami budżetowemi oraz tem, iż klub jego za istotną płaszczyznę rozgrywki z Rządem uważa nie budżet ale sprawę zmiany konstytucji. Imieniem Koła Narodowego oświadczył p. Zwierzyński, iż do wstrzymania się od głosowania zmusza klub brak planowości w działaniu Rządu i nierespektowanie Sejmu w sprawie przekroczeń budżetowych. Podobnie uzasadnił stanowisko PSL.-Piasta p. Dębski.

Następnie p. Marszałek poddał budżet w całości pod głosowanie w III-ciem czytaniu i stwierdził, iż za przyjęciem jest większość posłów.

Po kilku jeszcze oświadczeniach osobistych posiedzenie zamknięto. Następne we wtorek 19-go b. m.; na porządku dziennym m. in. sprawa nowelizacji i dekretu o reorganizacji sądownictwa.

W Moskwie po podpisaniu protokułu

MOSKWA, 11. 2. (PAT.) — Po onegdajszym, silnie emocjonującym dniu, nastąpiło wczoraj odprężenie w nastrojach kół politycznych i opinji publicznej. Nawet prasa sowiecka, tak zawsze skłonna do napaści na Polskę, dziś, w przeważnej swej części, z umiarem i spokojem omawia znaczenie podpisanego aktu.

Organ wyższej rady gospodarstwa ludowego, Torgowo-Promyszlennaja Gazieta pisze:

— Społeczeństwo sowieckie szczerze wita ten wielki akt, w przekonaniu, że przyczyni się on do odprężenia napiętej atmosfery na zachodnich granicach Związku Sowieckiego.

Pismo podkreśla, iż polityczne znaczenie Paktu jest daleko większe, niż to, jakie stanowi jego treść. Według przekonań Rządu sowieckiego, protokół winien nietylko usunąć niebezpieczeństwo wojny na wschodzie, ale stać się pokojową demonstracją w szerokiem międzynarodowem znaczeniu.

Niemniej jednak część prasy, dając rzut oka wstecz na przebieg pertraktacyj, w związku z protokółem, nie może powstrzymać się od rzucenia pod adresem Polski szeregu złośliwych uwag i inkryminacyj.

MOSKWA, 11. 2. (PAT.) — Rumuński Minister Pełnomocny, p. Davila, wraz z towarzyszącemi mu osobami, wyjeżdża z Moskwy w poniedziałek, 11 b. m.

KLĘSKA MROZÓW W EUROPIE

BUKAREŚZT, 11. 2. (PAT.).—Dziś rano termometr wskazywał —23 stopnie w Bukareszcie, —34 st. w Predeal, —30 st. w Orei w Besarabji i —28 st. w Sulinie.

PRAGA, 11, 2. (PAT.)—Dziś rano zarejestrowano w Pradze najsilniejszy mróz, jaki się tu zdarzył od r. 1775. Termometr wykazywał —41 st. w Budziejowicach i w Czechach południowych i —29 st. w Pradze. Wiele pociągów lokalnych a nawet ekspresy międzynarodowe przychodzą z kilkugodzinnem opóźnieniem ze względu na to, że w czasie postojów koła przymarzają do szyn. Wagony nie są ogrzewane, ponieważ woda natychmiast zamarza w rurach. W Słowacji kilka pociągów lokalnych zostało zablokowanych przez śniegi.

GDAŃSK, 11. 2. (PAT.).—Wskutek długotrwałych silnych mrozów, które ubiegłej nocy doszły do —27 st. C., potworzyły się w porcie gdańskim oraz na wodach portu gdańskiego olbrzymie zatory lodowe, które w niebywały sposób utrudniają żeglugę. W sobotę wieczór ruch w porcie gdańskim ustał prawie zupełnie.

NASZA POLITYKA ZAGRANICZNA

EXPOSÈ P. MINISTRA ZALEWSKIEGO

Komisja zagraniczna Senatu wysłuchała wczoraj expose p. Ministra Spraw Zagranicznych Zaleskiego, który poinformował komisję o rozwoju udziału Polski w międzynarodowej współpracy gospodarczej, nawiązując do swego przemówienia w tej sprawie w maju r. zeszłego.

Przesłanki naszej polityki w tym zakresie — oświadczył p. Minister — pozostają bez zmiany. Uniwersalność współpracy gospodarczej międzynarodowej uważam za konieczny warunek jej sukcesu.

Dla przykładu pozwolę sobie zwrócić uwagę na próby akcji kolektywnej państw w kierunku wspólnego równoczesnego obniżenia taryf celnych na pewne wybrane artykuły handlu światowego. System ten przewiduje obniżenie taryf według pewnych rejonów gospodarczych tak, aby interesy lub położenie specjalne poszczególnych państw, czy grup państwowych były uwzględnione. Jest to jakgdyby próba regjonalnego rozbrojenia celnego. Jednakowoż taka akcja kolektywna jest do pomyślenia tylko wtedy, gdy wszystkie poważnie zainteresowane państwa w niej udział wezmą. (Tu p. Minister podaje jako przykład cement i aluminjum, gdzie porozumienie jest do pomyślenia tylko w harmonji z Ameryką).

Jest i drugi warunek, który panuje nad całym stosunkiem naszym do międzynarodowej kolaboracji gospodarczej. Już w maju r. ub. wspomniałem o konieczności równomiernego traktowania w płaszczyźnie międzynarodowej postulatów. rolnictwa eksportującego swe płody i o przesadzie żądań wolno - handlowych państw wysoko uprzemysłowionych. Stwierdzam tutaj z całym naciskiem, że równowaga między temi obu tendencjami znaleziona być musi. Mylą się ci, którzy sądzą, że w powojennej Europie w opinji świata będą długo jeszcze mogli ukrywać swój daleko posunięty protekcjonalizm rolny pod płaszczykiem pięknych haseł wolnego handlu dla produktów przemysłowych, a więc dla swej ekspansji. Tak więc program naszej akcji w zakresie międzynarodowej kolaboracji gospodarczej opiera się na dwóch warunkach: powszechność udziału oraz wyrównanie ofiar i korzyści między poszczególnemi państwami.

Istnieje i węższy kręg naszej akcji w tej dziedzinie: mam na myśli stosunki handlowe z naszymi sąsiadami.

W komisji sejmowej wypowiedziałem się o traktacie handlowym z Niemcami. Rząd polski pragnie zawarcia tego traktatu, gdyż uważa, że umowa handlowa oparta na równowadze świadczeń i korzyści obustronnych leży w interesie tak Polski, jak i Niemiec. Pragnę w tej chwili raz jeszcze dać wyraz nadziei, że uda się nam pokonać trudności, na jakie napotykały dotychczas nasze rokowania i wyjść z atmosfery nieporozumień.

Jeżeli przy zawieraniu traktatu handlowego z Niemcami napotykamy na pewne trudności, płynące z politycznych nastrojów pewnych kół niemieckich i z pseudogospodarczych objekcji, to uregulowanie stosunków handlowych z Rosją jest może jeszcze bardziej skomplikowane. Do tych samych dwóch momentów dochodzi nader ważki element: zasadnicza różnorodność systemów polityki handlowej sowieckiej i naszej. Stwierdzam tutaj, że mimo tych trudności Rząd Polski pragnie traktatu handlowego z Rosją i że dążymy szczerze do jego zawarcia.

Mówiąc o naszych dążeniach do uregulowania stosunków handlowych między Polską a jej sąsiadami, nie mogę pominąć naszych rokowań na ten temat z Litwą. Ogólna polityka nasza w stosunku do Litwy jest Panom znana. Cierpliwość, wytrwałość i spokój. Na konferencji Królewieckiej p. Waldemaras zaproponował ograniczyć nasze rokowania do układów nad umową handlową i obiecał przedłożyć nam swój projekt. Rząd polski dotąd czeka na ten dokument. Chciałbym módz mieć nadzieję, że zwłoka ta została wyzyskana przez Rząd litewski, by ponownie zbadać korzyści, jakie wynikną dla Litwy z normalizacji jej stosunków z Polską.

Sprawa pokoju.

Mówiąc o międzynarodowych stosunkach ekonomicznych, zapomnieć nie możemy, że koniecznym warunkiem jest trwały pokój — inaczej mówiąc organizacja bezpieczeństwa narodów. Dzisiaj po doświadczeniu wielkiej wojny trudno byłoby znaleźć państwo, któreby mogło spokojne o siebie patrzeć na niebezpieczeństwo wojny, zagrażające nietylko jego sąsiadom, lecz nawet państwom geograficznie daleko od niego położonym. Doniosłym wyrazem tych dążeń było stworzenie Ligi Narodów.

W pięć lat po założeniu tych fundamentów 50 państw członków Ligi Narodów przyjęło jednomyślnie protokół genewski. Protokół genewski miał na celu zapełnienie luk i braków paktu Ligi, dlatego oparł się na zasadach, że 1) wszelka wojna agresywna uznana została za zbrodnię międzynarodową, 2) wszystkie spory między państwami poddane być miały pod rozstrzygnięcie kompetentnych organów międzynarodowych, 3) w razie jeżeli jakieś państwo pogwałciłoby zakaz wojen, wówczas wszystkie państwa, które podpisały Protokół byłyby obowiązane przedsięwziąć wspólną akcję wojskową, ekonomiczną i finansową w celu przyjścia z pomocą ofierze napaści.

Niestety, protokół genewski upadł. Jednakże nie ustawały odtąd wysiłki w celu stopniowego, część po części wprowadzenia go w życie. W tych wysiłkach i Polska pewną odegrała rolę. Rząd polski zgłosił w 1926 r. wniosek, aby Rada Ligi Narodów przestudjowała kwestję systemu regjonalnego wzajemnej pomocy. Od tego czasu sprawa umów regjonalnych stała się nader aktualną, ponieważ t. zw. komitet Arbitrażu i Bezpieczeństwa zajął się tą sprawą i opracował nawet wzór umowy tego rodzaju dosyć wiernie powtarzający dyspozycje paktu reńskiego. Ostatnie Zgromadzenie Ligi ten wzór traktatu zatwierdziło. Model ten opiera się na zasadach protokółu genewskiego. Mam nadzieję, że zalecenie ostatniego Zgromadzenia nie pozostanie martwą literą, dlatego też rad jestem, żę Sejm nasz w ostatniej rezolucji w sprawie wzmocnienia bezpieczeństwa państwa polskiego zwrócił uwagę również i na ten projekt.

Nie sądzę, żeby chwila, w której nasz kontynent pokryje się siecią układów regjonalnych, była bliska, sądzę jednak, że już w tej chwili w tym kierunku powinny iść wysiłki państw pragnących ugruntowania pokoju w tej części świata. Sądzę również, że w obecnych warunkach jedynie drogą zawierania tego typu układu dojść będzie można do urzeczywistnienia generalnego układu w rodzaju protokółu genewskiego.

DZIEŃ POLITYCZNY

POWRÓT P. PREZYDENTA RZPLITEJ.

Wczoraj, dnia 11-go b. m. o godz. 8 min. 40 rano p. Prezydent Rzeczypospolitej wraz ze świtą powrócił do Warszawy. O godz. 12-ej w południe p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku p. Premjera Bartla, z którym odbył dłuższą konferencję.

KREDYTY NA WALKĘ Z MROZEM

Z inicjatywy stronnictw parlamentarnych wniesiony ma być do laski marszałkowskiej wniosek nagły o przyznanie Rządowi dodatkowych kredytów na prowadzenie akcji pomocy ludności miast i wsi wobec katastrofalnej zimy.

BEZPIECZEŃSTWO POSELSTW.

Dla zapewnienia bezpieczeństwa poselstw państw obcych w Warszawie ustanowiły komisarjaty P. P. w obrębie których mieszczą się poselstwa specjalne posterunki policyjne. Posterunki te mieszczą się w pobliżu poselstw, tak by ich personel mógł w każdej chwili zwrócić się o pomoc policyjną.

PIUS XI A UNJA

Jednym z naczelnych punktów w programie działalności Ojca Św., Piusa XI,— to sprawa pojednania z Kościołem Powszechnym, poważnionych niemal od tysiąca lat Kościołów Wschodnich. Myśl przewodnia Jego pontyfikatu: „Pokój Chrystusa w Królestwie Chrystusowem", w swem najgłębszem znaczeniu obejmuje, obok innych zagadnień sprawę Unji.

W magistralnej encyklice, Ubi arcano z dnia 23 grudnia 1922 r. na progu swych rządów, Pius XI z wielką mocą podnosi doniosłość tej sprawy i naglącą potrzebę jej uregulowania w myśl przepo wiedni Boskiego Mistrza:

— I będą słuchać głosu mego, i stanie się jedna owczarnia i jeden Pasterz (Jan X, 16).

Śladem Papieży Leona XIII i Benedykta XV, Ojciec św. Pius XI zebiega przedewszystkiem o pozyskanie dla Kościoła i pociągnięcie do jedności wiary rzymsko-katolickiej wschodnich narodów schyzmatyckich.

Wysunięty ręką Opatrzności Bożej na posterunek pierwszego nuncjusza Polski zmartwychwstałej, sąsiadującej na wschodzie ze schyzmatycką Rosją, Achilles Ratti, obecny Pius XI, miał sposobność zapoznać się zbliska ze sprawą Unji oraz nastrojami religijnymi i poglądami, jakie panują wśród ludności prawosławnej, zamieszkałej na ziemiach polskich i wśród inteligencji rosyjskiej na emigracji.

W czasie Jego pobytu w Polsce w latach 1919 i 1920 rozpoczął się już żywiołowy ruch unjonistyczny na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej Polskiej, zwłaszcza na Chełmszczyźnie i na Wołyniu. Ludność unicka siłą i podstępem zaborcy oderwana od katolicyzmu po ustąpieniu Rosjan i Niemców masowo wracała na łono Kościoła katolickiego w obrządku wschodnio - słowiańskim lub wprost na obrządek łaciński.

Jak żywo interesował się sprawą Unji Pius XI i jak głęboko brał do serca tę sprawę, wymownie świadczy jego podróż jako nuncjusza na Chełmszczyznę i osobiste zwiedzanie wszystkich miejscowości gdzie męczennicy podlascy ponosili męki i przelewali krew za wiarę w okresie ucisku i niewoli rosyjskiej.

To też nic dziwnego, że skoro tylko został Papieżem nie omieszkał skorzystać z najbliższej okazji, by poświęcić sprawie Unji, jej męczennikom i duchownym wodzom specjalne orędzie. A mianowicie dnia 12 listopada 1923 r. z okazji trzechsetlecia męczeństwa św. Józafata Kuncewicza, Pius XI ogłasza encyklikę Ecclesiam Dei, w której wzywa odszczepieńcze narody całego Wschodu do powrotu na łono Kościoła Powszechnego i do jedności wiary rzymsko - katolickiej.

W tej encyklice Papież zaznacza, że przed wojną wszchświatową Rząd carski kategorycznie stanął na przeszkodzie wszelkim próbom zjednoczenia Cerkwi z Kościołem Katolickim. I oto w czasach dzisiejszych synowie Rosji, wskutek bratobójczych walk i krwawych wstrząśnień wewnętrznych, ulegli niesłychanemu zniszczeniu moralnemu i materjalnemu. Jak wielka liczba ich synów tula się po za granicami swojej ojczyzny!

Do tych wszystkich, zarówno w Rosji, jak i poza Rosją, zwraca się Papież słowami Chrystusa z wezwaniem do jedności wiary i z rzewną skargą: „Żal mi tego ludu. Błąkają się, jak owce bez pasterza!"

Przedewszystkiem obchodzi Ojca św. religijne porozumienie i zjednoczenie. Podkreśla w encyklice konieczność zachowania wschodnich obrządków w Kościele, przytacza podniosłe teksty liturgiczne, mówiące o jedności, a wyjęte ze Mszy św., zarówno łacińskiej, jak i wschodniej. Sprawie zjednoczenia Kościoła Wschodniego z Rzymem poświęcił również Pius XI szereg serdecznych i goracych ustępów w swych publicznych przemowach i alokucjach, w których daje wyraz swemu głębokiemu przeświadczeniu, że wkrótce nadejdzie chwila powrotu wschodnich słowian na łono Kościoła katolickiego. Poprzez ciemne chmury i opary krwawej rewolucji, prześladowań i ucisku Cerkwi w Rosji Sowieckiej Pius XI-ty swym natchnionym wzrokiem dostrzegł jasne promienie duchowego i moralnego odrodzenia tej Cerkwi w zjednoczeniu z Kościołem Powszechnym i z Stolicą Apostolską. Karząca ręka Opatrzności Bożej po ciernistej drodze ciężkich doświadczeń i upokorzeń prowadzi zbłąkanych synów schyzmatyckiego Wschodu do stóp Namiestnika Chrystusowego na Ziemi.

W jednej z alokucji (dnia 24 marca 1924 r.) mówi Papież o „ogromnej liczbie takich, którzy żądni prawdy i miłości, spragnieni jedności i pokoju, jako w rozsypce rozproszone owce, stęsknione za Pańską owczarnią, z herezji i odszczepieństwa spoglądają na nas i na tę Stolicę Apostolską. Zbyteczne byłoby mówić, jak gorąco pragniemy ich uścisnąć i powitać słowami najwyższego Pasterza: „Pójdzcie do mnie wszyscy".

By ułatwić i przyśpieszyć powrót narodom odszczepieńczym do Rzymu, Pius XI z iście apostolskim zapałem popiera akcję misyjną na ziemiach polskich, udzielając szerokich pełnomocnictw polskiemu Episkopatowi w sprawie obrządku wschodnio - słowiańskiego, zachęca zakony męskie w krajach zachodnio - europejskich do tworzenia Instytutów misyjnych, do roztaczania opieki nad emigracją rosyjską i przygotowywania gorliwych misjonarzy.

W dniu 21 marca 1929 r. w liście do przełożonego jeneralnego OO .Benedyktynów nawołuje ten zakon do rozpoczęcia pracy nad zjednoczeniem Kościołów i ustala plan akcji misyjnej.

W alokucji z dnia 18 grudnia 1924 r. wzywa Biskupów świata katolickiego, „aby wykładano o ile możności, obszernie studentom uniwersytetów i seminarjów łacińskich, naukę wschodniego Kościoła i wszelkie przedmioty, mające z tą nauką styczność". Wreszcie Ojciec św. wysyła delegatów swych na zjazdy unjonistyczne w Welehradzie i wzywa raz po raz wszystkich wiernych, np. z okazji Roku Jubileuszowego, aby za pomocą gorących modłów przyczynili się do dokonania wiel kiego dzieła — zjednoczenia Kościołów.

Przedstawiciele wyznań protestanckich, chcąc sparaliżować, a przynajmniej utrudnić katolicką pracę unjonistyczną, rozpoczęli prowadzić w ostatnich czasach ożywioną propagandę na korzyść akcji zjednoczenia wyznań chrześcijańskich poza Kościołem katolickim i bez uznania Jego dogmatów i najwyższego autorytetu Stolicy Apostolskiej.

Ta propaganda mogła sprowadzić w świecie chrześcijańskim pomieszanie i wykrzywienie pojęć co do istotnego i prawdziwego znaczenia akcji unjonistycznej, podjętej przez władze kościelne katolickie. By temu zapobiec Ojciec św. Pius XI w encyklice: „Mortalium Animos" z dnia 6 stycznia ub. r., podał podstawowe wskazania, które należy uwzględnić przy popieraniu prawdziwej jedności. Wskazania te streszczają się do tej naczelnej zasady, że niema prawdziwej jedności religji bez przyjęcia w całości nauki Chrystusowej, którą podaje do wierzenia Kościół katolicki i bez uznania nieomylnego autorytetu Następców św. Piotra, Biskupów Rzymskich.

Ks. St. Mystkowski.

Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny

Międzynarodowe współżycie katolików całego świata przejawia się w ostatnim wieku w olbrzymich wspólnych manifestacjach, które się odbywają na Kongresach Eucharystycznych.

Ostatni międzynarodowy Kongres Eucharystyczny odbył się w roku ubiegłym, w pierwszej połowie miesiąca września w Sydney australijskiem. Następny, z kolei 30-ty, ma się odbyć w r. 1930 w Kartaginie afrykańskiej, ze względu na pięćsetną rocznicę śmierci wielkiego Doktora Kościoła, św. Augustyna, pochodzącego z Kartaginy.

Arcybiskup Kartagiński, Lemaitre,, ustalił obecnie datę tego kongresu. Rozpocznie się on w Tunisie i Kartaginie dn. 7 maja, a skończy 11 maja, w trzecią niedzielę po Wielkiej Nocy.

MROZY W NIEMCZECH

BERLIN, 11. 2. (PAT.).—W nocy z niedzieli na poniedziałek zniżka temperatury osiągnęła rekordową cyfrę —25 stop ni Celcjusza w śródmieściu, a —29 poniżej zera na miejscach otwartych. Jest to najniższa temperatura, jaką zanotowano w Berlinie od r. 1793-go. Dziś w południe temperatura wykazywała w mieście —20 st. C. Obserwatorjum meteorologiczne komunikuje, że w ciągu dni najbliższych nie należy oczekiwać zniżki temperatury. Niesłychane mrozy dają się dotkliwie odczuwać w całym Berlinie, wpływając na zupełne zamarcie ruchliwego tempa ulicznego.

BERLIN, 1. 2. (PAT.).—Ze wszystkich stron nadchodzą nieustannie alarmujące wieści o katastrofach wskutek mrozu. Wielki most nad Odrą we Wrocławiu pękł wskutek skurczenia się wiązadeł żelaznych na całej szerokości, tworząc kilkucentymetrową szczelinę. Komunikacja kołowa została niezwłocznie wstrzymana. W miasteczku śląskiem Landerhut zniżka temperatury w nocy z niedzieli na poniedziałek osiągnęła rekordowy spadek, minowicie —46 stopni.

DOBROBYT

Amerykanie należą do ludzi praktycznych i są zdolnymi psychologami w dziedzinie operacyj finansowych.

Mimo, że są bankierami całego świata i w swoich rękach skupiają większą część złota, nie mówią nigdy o bogactwie, uważając, że to pojęcie źle oddziaływa na ludzką psychikę. Przyjęli natomiast słowo „dobrobyt" (prosperity), jako bardziej łagodne i realniej pociągające każdego. W reklamach amerykańskich spotykamy tylko to pojęcie, jako magnes dla różnych businessów. Pod tem hasłem zwyciężyła partja Hoovera w czasie ostat nich wyborów prezydencjalnych.

Niezawsze jednak i w Ameryce dobrobyt ten jest łatwo osiągalny i równomiernie podzielony. Obok potentatów finansowych, są tam również średnio zamożni ludzie i nędzarze.

Roczny czysty dochód amerykańskich obywateli sięga stu miljardów dolarów. Z tego jednak tylko z 50 ludzi zarabia po nad jeden miljon, a około 10 tys. od 100 tys. do 1 miljona dolarów. Robotnicy i rzemieślnicy nieźle zarabiają, stosunkowo więcej, niż pracownicy umysłowi. Dowodem tego jest choćby fakt, że wielu profesorów przerzuca się każdego roku do pracy technicznej. Pod tym względem i tam panują warunki jeszcze dalekie do zupełnej sprawiedliwości społecznej.

GŁOSY I ODGŁOSY.

SPRAWA RZYMSKA.

Dziennik Wileński tak ocenia układ Stolicy Apostolskiej z Kwirynałem:

— Jeżeli wolno posłużyć się porównaniem, nie całkiem może trafnem, niezupełnie właściwem, ale dla nas, Polaków, zrozumiałem — stan prawny Stolicy Apostolskiej w ciągu ostatniego półwiecza podobnym był do pewnego stopnia do tego, w którym Polska żyła czasu swej wielkiej niewoli. Gwałt popełniony na Polsce nie wykreślił jej z liczby żyjących narodów, duch Polski żył, rozwijał się, potężniał, nie posiadaliśmy jednak oficjalnie miejsca w rodzinie narodów, nieposiadaliśmy naszych przedstawicieli, nie mieliśmy głosu.

Podobnie egzystencja Stolicy Apostolskiej była raczej czysto duchowa, pozbawiona wszelkich podstaw materjalnych

Skutkiem układu z rządem włoskim Stolica Apostolska staje się znów państwem suwerennem — wprawdzie na drobnym tylko skrawku ziemi — to jednak bynajmniej nie zmniejsza jej praw. Olbrzymi, niezrównany autorytet moralny zastąpi z powodzeniem tysiące kilometrów kwadratowych i miljony ludności. Autorytet ten istaniał zawsze, niezależnie od warunków zewnętrznych, politycznych i istnieć nie przestanie.

DZIESIĘCIOLECIE SEJMU.

Rzeczpospolita z okazji 10-lecia Sejmu kreśli te słowa:

— W pokoleniu, które jeszcze pamięta niewolę, wrosły żywo w najgłębszą treść serc wspomnienia o poprzedniej Polsce nietylko z czynów zbrojnych ale o wiele bardziej jeszcze z prac państwowych całego narodu, zogniskowanych w parlamencie. Świętą pamiątką konstytucji 3-go maja żyła Polska przez cały czas niewoli, a ze wspomnieniem tragicznego Sejmu Grodzieńskiego łączyła stale niezapomnianą postać Rejtana, który obok naczelnika Kościuszki w każdym domu polskim uzmysławiał to wszystko najlepsze, co się mieściło w bezcielesnem w czasie niewoli pojęciu „Polska".

A teraz?

Dziesięć lat temu największe nadzieje i najżywszy entuzjazm, w rok później nawet gorączkowy apel do społeczeństwa i jego zbiorowego wysiłku, jako jedynej prawdziwie trwałej i w najgorszych chwilach niezawodnej wartości narodowej — obecnie zaś „kwestjonowanie i bardzo ostre zwalczanie parlamentaryzmu (jak w swojem wczorajszem przemówieniu określił to p. p. Marszałek Daszyński) oraz „zapominanie o starej prawdzie po przejściu burzy"... Miss Polonia z popularnego dziennika, pracującego zawzięcie nad zabiciem wszelkiej samodzielnej i rozsądnej myśli w społeczeństwie, ma zdaje się zastępować dziś całe pojęcie Polski.

Więc i nie dziw, że obecna rocznica wskrzeszonego parlamentaryzmu polskiego przechodzi pod znakiem zaczarowanego koła. Kościuszko i Rejtan narazie nie mogą się zgodzić razem, a poszukiwanie wyjścia porusza się dziś po linji, negującej społeczeństwo a wynoszącej na pierwszy i wyłączny plan pewną ilość jednostek. Wnikając w przeszłość nie możemy znaleźć żadnego uzasadnienia dla tych koncepcyj, zdając sobie jednak sprawę z teraźniejszości musimy uświadamiać sobie jej dorywczą przewagę. Mimo wszystko równowaga ustrojowa jeszcze się ciągle utrzymuje — choćby na papierze. Ale jeszcze ciągle niewiadomo, jakie właściwie będzie rozwiązanie tego stanu.

PODATKI A PROJEKT B .B.

Prof. R. Rybarski, omawiając w **Gazecie Warszawskiej** projekt rewizji Konstytucji, ogłoszony przez B. B., pisze, iż znamienną cechą projektu jest to,

— że chce on ograniczyć władzę ustawodawczą przez rozszerzenie prawa dekretowania Prezydenta i to także w tych wypadkach, gdy sesja Sejmu jest zamknięta. Otóż projekt B. B wyłącza z pod możności regulowania przez dekrety różne sprawy, między innemi także i sprawy podatkowe, ale „z wyjątkiem podwyższania obowiązujących stawek podatkowych więcej jak o 10 proc".

Podobnego ustanowienia nie ma żadna Konstytucja — co jednak nie byłoby jeszcze argumentem przeciw temu pomysłowi. Jakie jest jego znaczenie? Oto Rząd może podwyższyć podatki po każdem zamknięciu sesji o 10 proc. i w ten sposób doprowadzić do ładnych wyników. Rzecz znamienna, że nie przewiduje się obniżania podatków w drodze dekretu.

BEZ SZKIEŁ

DZIWNA OSZCZĘDNOŚĆ.

Czego nigdy nie zrozumiem, to niemieckich dziwactw na punkcie oszczędzania. Nie mówię już o takich śmiesznych praktykach, jak zapalanie papierosa od papierosa sąsiada, z uwagi na zapałki, albo nie stawianie kropek nad i z powodu oszczędności atramentu, ale ci ludzie oszczędzają nawet na tym, co nic nie kosztuje.

Weźmy naprzykład niemiecki sposób telefonowania.

Wiadomo, że telefon jest na to, żeby człowiek mógł sobie pogawędzić. To też my, Polacy wyzyskujemy ten wynalazek w sposób, świadczący, że istotnie zaspakaja on potrzebę powszechną i u nas telefony są stale zajęte.

Tymczasem u nich w telefonach panuje cisza i martwota, poprostu obeżywa dla Edisona.

Mieszkałem półtrzecia roku w Berlinie — telefonowałem kilkadziesiąt razy dziennie i przez te półtrzecia roku zdarzyło mi się natknąć na zajęty telefon wszystkiego może z pięć razy.

Bo też jak ci Niemcy telefonują.

Oto cała rozmowa:

— Tu Towarzystwo Akcyjne Handlu porcelaną. Słucham.

— Tu firma Schultz i Müller. Potrzebujemy 1000 filiżanek z portretem Kaisera i 1000 z portretem Hindenburga w mundurze cesarskim.

— Gemacht. Za pół godziny wysyłamy.

I po wszystkiem. Zupełnie, jakby się brzydzili korzystać z tak pięknego wynalazku.

U nas jest zupełnie inaczej.

Oto, dla porównania, przeciętna rozmowa warszawska.

Dzwonek.

— Hallo!

— Kto mówi?

— A kto dzwoni?

— Ale ja się pytam, kto mówi?

— Proszę pana, jeżeli pan dzwoni pierwszy, to pan powinien się przedstawić. Z kim pan chce mówić wogóle?

— Z Towarzystwem Handlu porcelaną!

— No więc tu jest właśnie Towarzystwo Handlu porcelaną. Czego pan sobie życzy?

—Proszę do telefonu pana Abowicza.

— Pan dyrektor wyszedł. Czy to sprawa osobista?

Nie, handlowa.

— A o co chodzi?

— A kto mówi?

— Bedekowski, prokurent. A kto mówi?

— Iksiński, z firmy „Polbiur".

— Moje uszanowanie panu.

— Moje uszanowanie.

— Czego pan sobie życzy?

— Chciałem zamówić dwadzieścia tabliczek z napisem „Czas to pieniądz".

— Proszę bardzo. Wyślemy.

— A kiedy?

— Powiedzmy w czwartek.

— A czy jutro nie możnaby?

— Ewentualnie.

— No to proszę uprzejmie. Moje uszanowanie.

—Moje uszanowanie.

Stanowczo. Niemcy są zboczeni na punkcie oszczędności.

Very.

DOKOŁA TEATRU

CZY TO MUSI BYĆ?

Czymu to panowie recenzenci teatralni poświęcają sążniste feljetony takim „Kokotom z towarzystwa", lub innym mniej czy więcej frywolnym białogłowom, zbląkanym najczęściej z bulwarów paryskich na nasze sceny? Czy koniecznie trzeba ho norować tych niekoniecznie pożądanych gości takim ogromnym wylewem słów? Tak szeroko rozpisywać o tem, jakoby o doniosłym ewenemencie w życiu literackiem? Czy to musi tak być? — zainterpelowałem niedawno jednego z recenzentów teatralnych, wyobrażając sobie, że gdy po przedstawieniu, zamiast pójść spać, weźmie pióro do ręki, by wysmarować przymusowo jakie dwieście wierszy druku o tych bzdurach, uświadomi sobie, jakim absurdem jest ten przyjęty w naszej prasie zwyczaj.

Snać zrozumiał on to już dawno, bo z kwaśną miną podrapał się za uchem. Ale odrzekł filozoficznie:

— Musi tak być, bo jest.

— Ale dlaczego, nikt nie wie.

— Niebezpieczny z pana człowiek, jeżeli pan we wszystkiem doszukuje się sensu! Koń dorożkarski także nie wie, dlaczego każą mu zawsze jeszcze dreptać po wątpliwych brukach, chociaż istnieją auta, a jednak drepcze, w oczekiwaniu obroku.

— Tak, to jest zaciąg — przyznałem z współczuciem. — Dlatego też recenzent, chcąc sobie uprzyjemnić niewdzięczną tę, czczą robotę, podlewa swe sprawozdania z takich sztuczek i sztuczydeł obfitym sosem feljetonowej swady, czy paplaniny. W ten sposób uzasadnia podświadomie rację bytu takich długich artykułów o bańkach mydlanych i wprowadzając czytelnika w miły nastrój, unika przeczuwanych z jego strony wymyślań za to, że tak wiele kazano mu czytać o czemś, o czem można było poinformować go w kilkunastu wierszach.

— Niech pan ten zwyczaj skasuje!

— Bagatela! Wykorzenić najbłahszy zwyczaj jest djablo trudną rzeczą. Np. całowanie rączek obcych pań, dzisiaj nawet także panien, których nie znaliśmy przed minutą, jest innym takim, u nas tylko przyjętym, zwyczajem.

— Czy tylko u nas?

— Tak mi się wydaje. Bądź jak bądź, wiem, że na zachodzie szanujący się organ pokaźniejszego pokroju, nie umieści tasiemcowego artykułu o lada farsie, granej w jakimś teatrzyku. Na to niema miejsca. Dzieją się na świecie ważniejsze rzeczy, nawet w sezonie ogórkowym.

Rozgadaliśmy się na ten temat i podniosłem, że niedaleko jadąc na zachód, w Berlinie już jest inaczej. Taki Berliner Tageblatt drukuje z reguły tylko bardzo zwięzłe sprawozdania z wystawianych ko medyj. Ale sprawozdania te, pisane przez istotnego fachowca, są tak treściwe i krytyczne, iż z dwudziestu wierszy dowiaduje my się o tej premjerze poprostu wszystkiego.

Skąd zakradł się do nas ten zwyczaj? Datuje się on od czasów, gdy sławetna cenzura nie pozwalała pisać o rzeczach, żywo społeczeństwo zajmujących. Naonczas p. Kazimierz Zalewski, krytyk teatralny Kurjera Warszawskiego i komedjopisarz, rozwiesał w Kurjerze lub w Wieku olbrzymie płachty sprawozdania o lada francuskiej komedji. Rozteatromanił Warszawę i tak wmówił w nią, że ot takie „Kokoty z towarzystwa", to utwór literacki, ja kiego nie można poznać dość głęboko.

Od tej to bodaj epoki, rozpościeraja się w naszej prasie kilkusetwierszowe artykuły o importowanych farsach, feljetony poprostu à propos des bottes. Mniejsza zresztą o to, skąd wziął się, czy przypłatał ten zwyczaj, dość, że należałoby z nim zerwać w interesie literalnie wszystkich.

Nie wiadomo w czyim interesie najwięcej: czytelników i społeczeństwa, czy komedjopisarza polskiego i literatury...

Maciej Wierzbiński.

STALOWE DOMY

Katastrofalna w całej Europie, a szczególniej u nas, kwestja mieszkaniowa, szuka ciągle nowych dróg do rozwiązania, a przynajmniej do ułatwienia tego rozwiązania. Taniość i trwałość budynków i szybkość budowy, jest dla tego rozwiązania kwestją zasadniczą.

W Ameryce częściowo rozwiązano ten problem, który już się zaczyna przyjmować w Europie. Rozpoczęto budowę domów ze stali.

Budowa ta ma tę dodatnią stronę, że może być prowadzona w porze zimowej, zaradzając w ten sposób sezonowemu bezrobociu. Pozatem zyskuje się ogromnie na czasie. W Ameryce zbudowano np. 10-piętrowy stalowy dom w ciągu ośmiu miesięcy. Koszty budowy przytem są o 20 proc. mniejsze, od dzisiejszych systemów domów murowanych.

Doświadczenia wykazały, że domy takie utrzymują bardzo łatwo ciepło i izolują od zewnętrznych hałasów. Przy 10 st. mrozu, można było w takiem mieszkaniu zachować temperaturę 25 st. ciepła.

Domy stalowe zbudowano już w Hattingen, w okręgu Ruhry, w Sleivitz i całą kolonję robotniczą w Wiedniu. Ogromne również znaczenie mogą mieć stalowe bu dynki gospodarcze, zabezpieczające zbiory przed pożarem zewnętrznym.

W Niemczech badają już wszechstron nie możliwości wprowadzenia tego systemu budowania i przystosowania do tego całego prawa budowlanego.

Poselstwo Chińskie przy Watykanie

Radio Stefani donosi z Szanghaju o utworzeniu poselstwa chińskiego przy Watykanie. Według tej wiadomości, posłem mianowany został Liu - Ta - Ting.

PIUS XI W POLSCE

Wyjątek z życiorysu

przez Mgr. René Fonteuelle.

Prawdziwem zrządzeniem Opatrzności Bożej jest fakt, że Prałat Ratti, jako bibliotekarz Watykański, w 1914 r. ma ciągłą styczność z ówczesnym Papieżem, Benedyktem XV.

Ojciec św. w krótkim czasie nabiera przekonania, że ten kapłan, prócz głębokiej świątobliwości i wiedzy, nabytej z wniknięcia w historję przeżycia narodów, jest pozatem pełen zapału, szlachetnych porywów, obdarzony sądem wytrawnym i sprawiedliwym.

Kiedy powstała t. zw. „kwestja polska", mająca na terenie Europy wielu nieprzyjaciół, nikt nie mógł lepiej jej zrozumieć i po kierować, nad Mgra Ratti'ego, to też Benedykt XV, w liście do Biskupów Polskich zaznaczył:

— Chcąc Wam dać dowód głębokiego przywiązania i uznania, postanowiliśmy, aby w waszym kraju Nasze miejsce zajął syn Nasz ukochany, Achiles Ratti, — wszystko za Nim przemawia, gorąca miłość Boga i bliźniego, doświadczenie i jasna orjentacja. Jemu więc, jako Wizytatorowi Apostolskiemu, powierzam prowadzenie spraw Kościoła w Polsce.

Polska wskrzeszona przedstawiała olbrzymie nadzieje dla dobra całego Kościoła. Wielki kraj katolicki, wśród ogólnych przewrotów, trzykrotnie rozdarty w 1772, 1792 i 1795 r., zaczął się cudownie odradzać, ażeby zająć wybitne miejsce wśród narodów słowiańskich w samym sercu Eu ropy.

Jakkolwiek w Polsce panowała wiara jedna i niezmienna, jednak istniało wówczas wiele zawikłań i dokuczliwych przeciwności. To też w bardzo przykrem położeniu znalazł się Mgr. Ratti, kiedy przybył do Warszawy w kwietniu 1918 r.

Polska nie odzyskała jeszcze wolności, była pod dwoma okupacjami: niemiecką i austrjacką: Berlin zaraz na wstępie utrudniał pracę Wizytatorowi Apostolskiemu: Kościół polski przeżywał opłakane czasy, zabór rosyjski ograniczył bardzo obsadzenie biskupstw. Mgr. Ratti postarał się o nominację dziesięciu Biskupów. W zaborze austrjackim życie umysłowe kleru było całowo tłumione. Wizytator Apostolski zdołał wkrótce podnieść poziom nauk w Semi narjach, jednocześnie też powstał pierwszy katolicki Uniwersytet w Lublinie. Współistnienie dwóch obrządków: łacińskiego i greckiego wywoływało nieraz spory, które Mgr. Ratti zażegnał i powstrzymał.

Położenie Polski w owym okresie było bardzo ciężkie; naród zaczął się dopiero podnosić, szukał swej drogi często po omacku, partje walczyły ze sobą. A kiedy runęły trzy olbrzymy zaborcze, mnóstwo drobnych państewek domagało się zwrotu swych zdobyczy: Litwa — Wilna, Czechy Cieszyna, Niemcy Poznania, Gdańska i Śląska. A przytem ciągła groza bolszewicka — zamieszanie w Europie Środkowej, gdzie się zbiegały wszystkie wiry katastrof wschodu i zachodu.

Mgr. Ratti w czasie swego 25-miesięcz nego pobytu w Polsce, wykazał zmysł poli tyczny, rozum orjentacyjny, wyjątkową bezstronność i takt; najmniejsze niezdecydowanie się daloby nieprzyjaciołom możność do zaczepek i narazikłoby bardzo powagę Wizytatora.

W trudnych warunkach zwykle zwycięża świętobliwość, to też Mgr. Ratti oparł całą swoją działalność na podstawie czysto religijnej.

Niedługo po przybyciu do Warszawy w czerwcu 1918 r. osobiście celebruje uroczystą katedralną procesję Bożego Ciała na ulicach Warszawy. (W 125 lat po wyjeździe z Polski ostatniego Nuncjusza Archetti'ego).

Natychmiast składa hołd cudownemu obrazowi Matki Boskiej Częstochowskiej, tak drogiej sercu polskiemu. W zimie, przy 14 stopniach mrozu odbywa pielgrzymkę do Wilna do Matki Boskiej Ostro bramskiej, daje piękny przykład wiernym, klęcząc i modląc się przez dwie godziny na śniegu.

Dawny bibljotekarz Watykański występuje na brzegach Wisły, jako Apostoł (mis sus dominicus), głoszący dobrą nowinę i pokój, często zdaje się nie rozumieć protokółów dyplomatycznych. Pragnie być wszystkiem dla wszystkich: proszony, błogosławi małżeństwa, bierze udział w obrzędach religijnych, swą wiedzą historyczną dzieli się z uczonemi, jego dobroć, współczucie dla biednych i uciśnionych jest bezgraniczne; raz spotkawszy płaczącą wieśniaczkę po stracie krowy, natychmiast daje jej pieniądze na kupno innej.

W czasie braku mieszkań w Warszawie w 1918 r., uprzejmie korzysta z ofiarowanej gościnności ks. Infułata Brzeziewicza, który natychmiast urządza kaplicę, w której Mgr. Ratti, w czasie godzinnej medytacji, przygotowuje się codziennie do odprawienia Mszy św. Prócz tego, często w ciągu dnia nawiedza Najświętszy Sakrament.

Po skromnem śniadaniu o 8 rano, zabiera się do pracy; od 10 do 1 i pół udziela audjencyj. Po obiedzie pieszy spacer, z wstępowaniem do kościołów, będących na drodze. Po powrocie pracuje dalej aż do kolacji, a potem, po krótkiej rozmowie ze swym sekretarzem, don Pellegrinetti'm, wraca do biurka, ażeby napisać raport lub depeszę do Kardynała Sekretarza Stanu. Z okien jego pokoju widać światło późno w noc.

Urząd wizytatora w Polsce odrodzonej, nie pozwala mu długo przebywać na miejscu. Mgr. Ratti wizytuje dokładnie djecezje, zdaje sobie sprawę z potrzeb duchowieństwa i wiernych, wszystkim daje żywe dowody troskliwości Ojca Św., poznaje zwyczaje krajowe i miejscowe obrzędy. Odwiedza Podlasie, przesiąknięte krwią męczeńską unitów; zatrzymuje się jakiś czas w Wilnie i Krakowie, bierze czynny udział na Kongresie Katolickim w Poznaniu, gdzie w braku wina, wznoszą zdrowie Wizytatora Apostolskiego — wodą gazową! W Gnieźnie nawiedza grób Św. Wojciecha, Apistoła i Patrona Polski. Wszędzie przyjęcia są triumfalne. Trzeba czytać szczegóły tych przyjęć; szlachta i chłopi prześcigają się w oddawaniu Mu hołdu.

— Obecnie rozumiem — mówił Mgr. Ratti do swego sekretarza — czem jest Papież; jako biedny bibljotekarz, widzę korzące się przedemną tłumy, jedynie dlatego, że jestem przedstawicielem Ojca Świętego.

Benedykt XV dał mu jurysdykcję nad krajami, należącemi poprzednio do Rosji, a więc: Finlandją, Estonją, Łotwą, Litwą i in. W kilka miesięcy później, ta Jego władza duchowna rozciągnięta została na samą Rosję, z powodu zaszłych przewrotów religijnych; jednakże wkrótce ta rola badacza z odległości już Mu nie wystarcza; w liście do Papieża prosi o pozwole

NIEZAGOJONA RANA

Jak jasny, budzący życie, promień słoneczny, przeminął kilkuletni wśród nas pobyt Pierwszego w Niepodległej Rzeczypospolitej ks. Nuncjusza Rattiego.

— Przyszedłem do was. niosąc w ręku Chrystusa—mawiał często Mgr. Ratti, czyniąc aluzję do procesji Bożego Ciała, którą celebrował w Warszawie w pierwszych zaraz dniach po swoim przybyciu do stolicy.

Wniósł rzeczywiście tego Chrystusa i Jego ducha pokoju, radości i mocy, wszędzie, dokąd tylko skierował swoje kroki.

— Szczęśliwy będę — powiedział w swej programowej mowie, wygłoszonej na pierwszej konferencji Episkopatu Polskiego, na której przewodniczył — jeżeli będę mógł wam oddać, poświęcić, złożyć w ofierze wszystko co posiadam i czem jestem.

Słowom tym był wierny do ostatniej chwili i w każdej sprawie natury publicznej, czy najbardziej prywatnej. Ktokolwiek miał szczęście zetknąć się z tym Dostojnym, a tak bardzo skromnym Mężem, ten wyniósł na zawsze niezapomniane wrażenie, całej życzliwości i oddania, z jaką traktował każdą kwestję choćby najmniejszego z maluczkich.

Nikt chyba w Polsce nie wątpił nigdy i nie wątpi, że ks. Nuncjusz Ratti dobrze zasłużył się Rzeczypospolitej, że był prawdziwie jednym z pierwszych budowniczych u podstaw.

Aureola bohaterstwa jego w r. 1920, którem okupił aż nadto obficie obywatelstwo polskie, opromieniła go w historji w przekonaniu i uczuciu wszystkich nigdy niegasnącem światłem, jak świętego z legendarnych opowieści, jak jasnego dobroczynnego księcia z bajki.

Niekłamany entuzjazm otaczał go zewsząd i rósł coraz wyraźniej. I nic dziwnego. Nietylko bowiem uczucie, ale i zwykła refleksja rozumowa nakazywała każdemu schylić głowę przed tym tytanem pracy i poświęcenia i mocarzem wiary nadprzyrodzonej i miłości. A jednak!

Stała mu się u nas, na naszych oczach krzywda serdeczna i myśmy nie umieli mu tej krzywdy należycie wyrównać.

Nieszczęsna kwestja śląska......

Na mocy mandatu Benedykta XV ks. Nuncjusz Ratti był delegowany na terytorjum plebiscytowe, jako Wysoki Komisarz Apostolski.

Szlachetny Papież pragnął w ten sposób ze swej strony przyczynić się do bezstronności i uczciwości wyroku plebiscytowego. Liczył na zrozumienie swojej myśli, lecz zawiódł się na czynnikach odpowiedzialnych z tamtej strony.

Minęły już te czasy na Śląsku, kiedy duchowieństwo nawet niemieckie starało się o podtrzymanie rodzimych tradycyj wśród swoich owieczek i kiedy arcybiskup Wrocławski, Kardynał Diepenbrock przemawiając przez tłomacza do ludu śląskiego, wołał, że dałby sobie uciąć palec u ręki, by móc przemawiać po polsku.

Arcybiskupem Wrocławskim, do którego należała juryzdykcja kościelna nad Śląskiem, był teraz również Kardynał i to utrudniało nadzwyczaj sytuację Komisarza Apostolskiego.

Kardynał Wrocławski nie pośpieszył z oddaniem swej juryzdykcji nad terenami plebiscytowemi na Wysłannika Papieskiego.

Mimo zręcznych usiłowań wciągnięcia Mgr. Ratti'ego w orbitę wpływów politycznych jednej, czy drugiej strony, on jednak, wierny swej metodzie, sam badał na miejscu stosunki i ludzi, objeżdżając miasta i wsie śląskie, z ust samych mieszkańców gromadząc przesłanki do wydania objektywnego sądu.

I byłby wyszedł zwycięsko z tego labiryntu i chaosu, gdy stał się fakt druzgocący wszystkie jego prace.

W tym czasie, gdy Komisarz Apostolski przebywał na Śląsku, ale bez najmniejszego z nim porozumienia, Kardynał Arcybiskup Wrocławski wydał orędzie, zakazując duchowieństwu brania jakiegokolwiek udziału w akcji plebiscytowej i oddawania na ten cel budynków i miejsc kościelnych.

Napozór rozporządzenie to było zupełnie objektywnem, ale krył się w niem cios polityczny w akcję polską, który zaważył bardzo w najbliższych tygodniach na wynik głosowania plebiscytowego. Dla znających stosunki śląskie było to zupełnie jasne.

Polska ludność śląska nie miała swej inteligencji, którą stanowił niemiecki element napływowy, pracujący na wyższych stanowiskach w przemyśle, handlu i na urzędach.

Ośrodkiem inteligencji polskiej na Śląsku był ksiądz polski, który był rzeczywiście wyrocznią dla tego ludu. Niemcy mieli swe organizacje, swych kierowników i płatnych agitatorów. Mgr. Ratti zrozumiał ten cios i zrozumiał jednocześnie, że pierwszą jego ofiarą będzie on sam, bo pozory mogły mówić o jego współdziałaniu. Był przecież wtedy na Górnym Śląsku, ale dowiedział się o rozporządzeniu wrocławskiem jednocześnie z nami. Nie mając zaś juryzdykcji, nie mógł tego swoją władzą odwołać.

Ślązacy zorjentowali się należycie w sytuacji i wiedzieli, na kogo za nią złożyć odpowiedzialność. Opinja w kraju również przeszłaby nad tem spokojnie do porządku dziennego.

Lecz... nad tem czuwał ktoś, komu zależało koniecznie na skompromitowaniu w oczach narodu Stolicy Apostolskiej i jej Nuncjusza.

Czekano tylko na okazję — bo powodu nie było nigdy.

Posypały się artykuły, plakaty, aż do interpelacyj w Sejmie. Nuncjusz nie zdziwił się tym atakom. Ale stało się coś gorszego, co do dzisiaj pozostaje raną niezagojoną.

Katolickie i neutralne społeczeństwo polskie nie umiało się zdobyć na odpowiednią reakcję i nie zdobyło się na nią aż do wyjazdu ks. Nuncjusza z Polski, mimo uwielbienia dla jego osoby i akcji.

Co on czuł w swojej duszy?

To była jedyna rana, jaką wyniósł z Polski, ale jakże bolesna!

Dzisiaj, gdy skromny Mgr. Ratti stoi na wyżynach Kościoła, niełatwo jest dawny błąd nasz naprawić. Ale dla historycznego zadokumentowania prawdy, dla naszej własnej nauki i politycznego wyrobienia, musimy się jeszcze teraz przed jego tronem uderzyć w piersi, uznając głośno i szczerze swą winę i czynem okazać, żeśmy już z niemowlęctwa i krótkowzroczności wyrośli i że umiemy się zdobyć nietylko na uczucie, ale i na sąd roztropny i moc działania.

A. B.

Przed synodem archidiecezjalnym
W WILNIE.

Prace przygotowawcze przed synodem archidiecezji wileńskiej posunęły się daleko naprzód. W środę dnia 30 ub. m. odbyło się zebranie komisji przygotowawczej do synodu, które przystąpiło do ustalenia składu poszczególnych komisyj synodalnych. Ostatecznie zdecydowano powołać cztery komisje, dzielące się na 11 sekcyj. Komisje i sekcje opracują poszczególne działy statutów synodalnych. Szczególną uwagę zwrócono na sekcję, mającą za zadanie ujęcie w pewne ramy katolickiej akcji społecznej na terenie archidiecezji. Do komisji tej wejdą wszyscy księża, prowadzący dziś pracę społeczną w centralach.

Uchwały diecezjan podlaskich
przeciwko rozwodom

Liga katolicka w parafjach: Kodeń (374 członków), Kłoczów (950 członk.), Kock (250 czł.), Stężyca, Czołomyje, Stewdyń (3000 czł.), Klonowica Wielka (49 czł.) uchwaliła rezolucję, protestując w uroczysty sposób przeciwko rozwodom i ślubom cywilnym i żądając prawodawstwa małżeńskiego, nie różniącego się w niczem od prawodawstwa Kościoła katolickiego.

W rezolucji, dotyczącej sprawy marjawickiej, zebrani uchwalili, co następuje: 1) Na podstawie wydawnictw sekty, zeznań świadków procesu płockiego i ujawnionej działalności stwierdzamy, iż sekta marjawicka jest rozsadnikiem rozwiązłości i zwyrodnienia ducha religijnego, które wynikają z przewrotnych dogmatycznych zasad sekty.

2) Że sekta marjawicka rozwijała się na tle nienawiści do Polski, oraz, że proces płocki bynajmniej nie wyczerpał całości zbrodni popełnionych, omijając najważniejsze: zbrodnie bluźnierstwa i zdrady stanu.

3) Wobec tego katolickie społeczeństwo polskie domaga się od Władz Państwowych zarządzenia natychmiastowego rozwiązania tak szkodliwej dla Kościoła i dla Polski sekty marjawickiej.

---

nie przedostania się do Bolszewji:

— Sądzę — pisze — że dla uratowania tak olbrzymiego kraju, już nie wystarczają modlitwy, potrzeba przelania krwi katolickiej, krwi kapłańskiej.

Odbiera odpowiedź: Gotuj się!

Już zapakowany, czeka tylko na wizę sowiecką; tymczasem nadchodzi nowa depesza z Rzymu:

— Szykuj się do konsekracji biskupiej, jesteś mianowany Nuncjuszem w Warszawie.

W tym czasie Polska staje w rzędzie wielkich państw katolickich, pierwsze słowa jej Konstytucji brzmią:

— W Imię Boga Wszechmogącego, naród polski dziękuje Opatrzności za wydobycie z półtorawiekowej niewoli.

Sejm nowoobrany rozpoczyna swe prace od uroczystej Mszy św., odprawionej w katedrze św. Jana dn. 9 lutego 1919 r.: Naczelnik Państwa, Piłsudski, prezes Rady Ministrów, Paderewski, zajęli honorowe miejsca przed ołtarzem, Arcybiskup Warszawski, Kakowski, celebrował nabożeństwo w obecności Mgra Ratti. Dostojeństwo Nuncjusza Apostolskiego Konsystorz Papieski z dn. 3 lipca uzupełnia godnością Arcybiskupa tytularnego (in partibus) Lepantu. Mgr. Ratti w towarzystwie jenerała Jacyny, udaje się do Belwederu, aby złożyć Marszałkowi Piłsudskiemu swoje listy uwierzytelniające z tytułem Nuncjusza Apostolskiego. Dn. 28 października t. r. konsekrowany został na Biskupa w katedrze w obecności Naczelnika Państwa, członków Rządu i wszystkich władz. Była to uroczystość narodowa.

Cały szereg trudności rozpoczął się dla nowego Nuncjusza. W 1919 r. zaczęła się bolesna kwestja plebiscytowa na Górnym Śląsku. Rzym zrozumiał potrzebę oddania władzy zarządzania Kościołem w tym kraju, pełnym niepokoju, człowiekowi bezwzględnie bezstronnemu i dlatego mianował Mgra Ratti najwyższym Komisarzem Papieskim dla tej części Śląska, gdzie się miał odbyć plebiscyt. Największą trudność sprawiał Kardynał Bertram, Arcybiskup Wrocławski, który mimo wszystko, zatrzymał władzę w tych okręgach.

Mgr. Ratti nie miał wątpliwości, czy Śląsk jest niemiecki, czy polski; miał co do tego wyrobione zdanie, gdyż zanadto dobrze znał historję, wiedział o germanizacji tej prowincji przez Kulturkampf, gdzie prawie wszystkie parafje były polskie. Pomimo to, jeszcze sam osobiście sprawdzał stan bieżący; ogłasza list pasterski po polsku i po niemiecku, przyznaje każdemu należne prawa, zachęca do wzajemnej tolerancji, a na samo głosowanie wraca do Warszawy.

Wkrótce po Jego wyjeździe, ogłoszony został przez Arcybiskupa Wrocławskiego dekret szkodliwy dla Polski, z fałszywem domniemaniem, że na to zgadza się Nuncjusz. Duchowieństwu polskiemu odjęto wszelką możność wpływania na sprawę plebiscytową: opinja polska jest tem wszystkiem zaskoczona i bardzo zniechęcona. Mgr. Ratti mógł jednem słowem się usprawiedliwić, odkrywając jasno, kto od samego początku prowadził szkodliwą intrygę. Ale wszelkie denuncjacje poniżyłyby godność Nuncjusza, woli tę ranę, zadaną szlachetnemu sercu przebolec w cichości i w gorącej modlitwie prosi Boga o upamiętanie wrogów Kościoła. Prędzej, czy później godzina sprawiedliwości wybić musi.

Tymczasem Mgr. Ratti prowadzi dalej swą dobrą pracę. Po przebytej wojnie, **położenie gospodarcze Polski było rozpaczliwe**; o pomoc materjalną dla biednych polskich dzieci Nuncjusz prosi Stolicę Apostolską, która zaraz przysyła, prócz znacznej sumy pieniężnej, wagon płótna amerykańskiego i 20 pak ciepłych ubrań: każdy z Biskupów rozdziela w swojej diecezji dary papieskie; w samej Warszawie Mgr. Ratti sam to czyni z największą delikatnością; zwiedza przytem małe zaułki przedmieść, zagląda do szkół, gromadzi dziatwę, rozdzielając wtedy wiele tysięcy marek.

Miał jeszcze inne, bardzo ważne sprawy do załatwienia: organizację Kościoła w Estonji, Finlandji i na Litwie, uregulowanie stosunków ukraińskich i unickich, które wywoływały nieskończone komplikacje. Powstał tedy projekt Konkordatu między Polską a Stolicą Apostolską, który po kilku latach doszedł do skutku; był on najlepszą umową prawną stosunków katolickich Europy współczesnej.

W 1920 r. w lecie, wielka chmura wojenna rozciągnęła się nad Polską. Ukraina, powstała z popiołów rewolucji rosyjskiej i z dawnej monarchji Austro-Węgierskiej, była wciąż zagrożona. Kijów został zabrany przez bolszewików; Ukraina prosi Polskę o pomoc, zawarto przymierze; Piłsudski zmusza czerwoną armję do ucieczki, Sowiety zaprzysięgają odwet, nie chcą znieść przemocy polskiej na ziemiach ruskich, atakują z całą zaciętością, zajmują Kijów i ścigają armję polską aż pod samą Warszawę.

Rankiem, 10 sierpnia położenie stało się tragiczne: bolszewicy przechodzą w części Wisłę, urzędy publiczne przenoszą się do Poznania, ambasady i poselstwa opuszczają Warszawę; jeden tylko człowiek pozostaje na swem stanowisku, to Nuncjusz Apostolski i wytrwa aż do końca, chociażby stolica dostała się Sowietom.

Francja przysyła natychmiast jednego z najdzielniejszych swych wodzów na pomoc Polsce. Jenerał Weygand może zaświadczyć, że Mgr. Ratti w ciągu tych strasznych dni odznaczał się nieustraszoną odwagą, gorącą wiarą i żarliwością. Sama Jego obecność wzbudzała zapał, ogólne zaufanie i odwagę. Stał narówni w Warszawie z Kardynałem Mercier w Malines, pokrzepiał prawdziwie wiarę polską.

Przed laty, w chwilach trwogi i zwątpienia, Polacy wołali: „Bóg za wysoko, a Francja za daleko“, — teraz Francja była na miejscu w osobie jenerała Weyganda, a Mgr. Ratti przedstawiał Papieża, zastępcę Boga.

— Wszystko gotowe — mówił pewnego dnia jenerał Weygand do Nuncjusza— czekamy tylko na pomoc modlitw waszych.

Nazajutrz, 15 sierpnia, Matka Najświętsza okazała w czynach, że jest Królową Korony Polskiej. Kontrofensywa odparła od wrót Warszawy główne siły bolszewickie, a w kilka dni potem cała armja czerwona została rozbita. Polska, oswabadzając swe ziemie, uchroniła jednocześnie Europę od groźnego niebezpieczeństwa sowieckiego, jak przed wiekami od Tatarów i Turków.

Mgr. Ratti przedstawił się, jako „Defensor Civitatis“, co mu przyznał prezes Ministrów, Witos, na posiedzeniu Parlamentu, a w 10 lat stwierdził to Kardynał Hlond, Prymas Polski.

Żaden Papież nie był nam tak bliski. żaden w naszych losach nie brał tak znacznego udziału.

Historycy napiszą cenną kartę o wpływach Piusa XI na odbudowę narodową i religijną Polski.

KULTURA I SZTUKA

Zgon wybitnego barytona.
W Paryżu zmarł wybitny baryton, artysta Opery paryskiej, Jean de Heekeren, znany jako śpiewak pod pseudonimem Mariapoura. W ostatnich latach artysta poświęcił się głównie działalności pedagogicznej.

Losy Teatru Małego we Lwowie.
Pod przewodnictwem zastępcy komisarza, dr. Obmińskiego, w obecności naczelnika wydziału, przedstawicieli Magistratu i zastępcy syndyka miejskiego, odbyła się ostateczna konferencja co do dzierżawy Teatru Małego, poczem nastąpiło podpisanie kontraktu z zarządem Domu Katolickiego co do wynajmu sali na dotychczasowych warunkach, oraz z dyrektorem Czarnowskim co do odstąpienia inwentarza i nabytych praw. Odebranie sali nastąpi w poniedziałek, poczem już w przyszłym tygodniu Teatr Miejski będzie dawał przedstawienia w sali Teatru Małego.

25-lecie Polskiego Tow. Filozoficznego.
We wtorek, 12 b. m., jako w 25-tą rocznicę założenia Polskiego Towarzystwa Filozoficznego we Lwowie, odbędzie się w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza uroczyste zebranie, na którem, po przemówieniu prof. dr. Kazimierza Twardowskiego, przewodniczącego Towarzystwa, wygłosi dr. Tadeusz Kotarbiński, prof. Uniwersytetu Warszawskiego odczyt p. t.: „Analiza materjalizmu".

Nieznane wiersze Ariosta.
Donoszą z Rzymu: Wiadomość o znalezieniu w Neapolu 15 tu nieznanych oktaw Ariosta, spotkała się zrazu z pewnem niedowierzaniem ze strony włoskich kół fachowych. Obecnie prof. Piermarini, który odkrył rękopisy, zamieszcza w tej sprawie na łamach Pegazo bliższe szczegóły, usuwające wszelkie dotychczasowe wątpliwości. Znalezione wiersze stanowią fragment z Orlanda Szalonego. Treścią ich jest opis wręczenia Karolowi Wielkiemu puklerza pięknej Elizy, królowej zaginionej wyspy. Znalezione rękopisy są brulionem. Znajdują się tam liczne poprawki, pozwalające bliżej zapoznać się z procesem twórczym wielkiego poety.

ZE ŚWIATA

Leciwa staruszka. Donoszą z Geesthacht, iż zmarła tam 104-letnia wdowa Luiza Sowa, najstarsza mieszkanka Hamburga i okolic. W dniu 25 marca kończyła ona 104 lata. Do ostatnich dni swego życia zachowała ona całkowitą przytomność umysłu i nawet brała udział w roku ubiegłym w wyborach do Rady Miejskiej.

Mrozy. W dalszym ciągu fala zimna w Kopenhadze wzmaga się. Morze przy brzegach zamarzło. Wszystkie zatoki pokryte są grubym lodem. Wiele parowców nie może dobić do brzegu. Oceniają, że w chwili obecnej około 60 okrętów znajduje się na morzu i nie może dotrzeć do portu. Władze portowe uruchomiły cały szereg łamaczy lodów wysyłając je na pomoc parowcom. Zimy takiej nie pamiętają tu już od przeszło 50 lat.

Wypadek autobusowy. Pod Helsingforsem wydarzyła się okropna katastrofa Autobus, utrzymujący stałą komunikację pomiędzy miastem, a jedną z okolicznych wysp i odbywający tę drogę przez zamarznięte morze, wpadł w szczelinę, wytworzoną przez łamacz lodów i zatonął. Dwie kobiety poszły na dno wraz z autobusem. Szofer oraz kilku żołnierzy wypłynęł na powierzchnię morza. Samochodu do chwili obecnej nie zdołano wydobyć.

Ameryka jest krajem rekordów. Wszystko jest największe, najlepsze, najpiękniejsze i t. d. Nie zdziwimy się więc następującym liczbom: Żeby wielomiljonową ludność New - Yorku zaopatrzyć w wodę, zbudowano rezerwoary, mieszczące w sobie 16 miljardów litrów. Dochód z tego wynosi 17 miljonów dolarów rocznie. Miasto posiada 47 mostów, przez które rocznie przejeżdża 110 miljonów pojazdów i przechodzi 70 miljonów ludzi. Słynny most Brockliński kosztował 26 miljonów dolarów. Różne pod- nad- i naziemne koleje miejskie przewożą rocznie 2 i pół miljarda ludzi. Oplata za przejazdy wynosi co roku 120 miljonów dolarów. New - York posiada 1000 teatrów i rozrywkowych lokali, w których jest miejsca dla pół miljona widzów. Gmach archiwum miejskiego kosztował 9 miljonów dolarów, ratusza 8 miljonów, giełdy 3 milj., Sądu Apelacyjnego 750 tysięcy dolarów.

Rozruchy w Bombaju. Dnia 6-go b. m. wojsko dało ognia do muzułmanów, którzy atakowali wóz, wiozący do szpitala rannego hindusa, zaczęło też strzelać do dwóch innych grup muzułmańskich. Trzy osoby zostały zabite, sześć ranionych. Od początku zamieszek do dnia dzisiejszego było 22 zabitych i 150 rannych.

Trocki. Ajencja Anatolijska nie otrzymała dotąd żadnej wiadomości, dotyczącej przybycia Trockiego do Stambułu.

Po zgonie Królowej Krystyny. Donoszą z Madrytu: Zwłoki Królowej Krystyny złożone zostały w kaplicy pałacowej, gdzie będą wystawione na widok publiczny.

Pożar składów. Donoszą z Paryża: W tutejszych domach składowych wybuchł pożar. Jeden z domów runął, zasypując dwóch robotników, którzy zostali ciężko ranieni. Szkody materjalne są bardzo znaczne. Jak przypuszczają, pożar powstał wskutek krótkiego spięcia.

Mleko w tekturowych pudełkach. Zamiast jak dotąd w butelkach, zaczęły sprzedawać ostatnio sklepy wielkiego towarzystwa mleczarskiego Schffield Arms Co w New Yorku. Nowe naczynia na mleko wyrabiane są z grubej tektury woskowanej i nietylko nie przepuszczają ani kropli płynu, ale nadto gwarantują czystość mleka, oraz uniknięcie strat, płynących z tak łatwego przecież stłuczenia flaszek. Nowy ten sposób wywoła niewątpliwie prawdziwą rewolucję w stosunkach handlowych i znajdzie szerokie rozpowszechnienie, rugując zupełnie szklane butelki.

Epidemja grypy w Anglji przybrała ogromne rozmiary. W ciągu ostatniego tygodnia ilość śmiertelnych wypadków zwiększyła się dwukrotnie.

W Afganistanie. Według wieści z Afganistanu, plemiona, pozostające pod kierownictwem Ali-Achmed-Chana, zbuntowały się. Wojska Ali-Achmeda poszły całkowicie w rozsypkę, wskutek czego jest on zupełnie pozbawiony możności prowadzenia dalszej walki o zdobycie Kabulu. Ali-Achmed-Chan zamierza wobec tego porzucić Afganistan i udać się do Indyj, przyczem skorzysta prawdopodobnie z angielskiego aeroplanu, który odwiezie go do Peszawar. Wskutek rozproszenia się wojsk Ali-Achmeda, sytuacja Habibullaha, uległa znacznemu polepszeniu. Zorganizował on już w Kabulu nowy rząd. Jedynym przeciwnikiem Habibullaha jest Amanullah, który zamierza stworzyć rząd w Kandaharze. Coraz liczniej zgłaszają się do Amanullaha poszczególne plemiona afgańskie, ofiarując mu swoją pomoc i przysięgając na wierność i posłuszeństwo. Miały uczynić to również plemiona, które opuściły Ali-Achmed-Chana. Wojska Amanullaha zyskują na sile i liczebności z każdym dniem

Grypa w Wiedniu. Podniosła się liczba chorych na grypę, z powodu czego musiano zorganizować specjalne szpitale rezerwowe. Przebieg choroby ma charakter lekki.

ŻYCIE GOSPODARCZE

NA ŚWIATOWYM RYNKU FINANSOWYM

Z ważniejszych wydarzeń na rynku światowym wymienić należy w pierwszym rzędzie uchwalenie przez Izbę Rumuńską ustawy finansowej, co ma ścisłą łączność z zakończonemi ostatnio pomyślnie pertaraktacjami o wielką pożyczkę dla Rumunji. Stabilizacja lei przeprowadzona będzie według kursu dnia z bardzo nieznacznemi odchyleniami. Na poczet rumuńskiej pożyczki stabilizacyjnej podpisał wczoraj Bank Czechosłowacki „Zivnostenska Banka" udział w wysokości 1 miljona dolarów.

Między przedstawicielami amerykańskiego domu bankowego Seligmana, a rządem greckim stanęła umowa w sprawie wypłacenia Grecji części pożyczki zagranicznej, którą finansują w równej części Dom Bankowy Zeligmana, oraz londyński bank Hambros Ltd. Narazie wypłacona będzie kwota 7.500.000 f. st. (oprocentowanie 6 proc. plus 1 pr. prowizji). Jak wiadomo pierwsza londyńska emisja wielkiej pożyczki dla Grecji zrobiła fiasco, co zmusiło Syndykat emisyjny do przejęcia przeszło 70 proc. sumy wyłożonej do emisji. Bank Angielski podwyższył stopę dyskontową z 4 i pół na 5 i pół proc. Podwyżka dyskonta nastąpiła według wszelkiego prawdopodobieństwa w związku z faktem, iż odpływ złota z Banku Angielskiego był większy, niż jego przypływ, wskutek czego pokrycie złote obiegu znacznie się zmniejszyło. Bezwątpienia nastąpi wkrótce także wskutek podwyżki dyskonta w Anglji, podwyżka stopy procentowej w Federal Reserve Bankach Stanów Zjednoczonych A. P. Obecnie przygotowują Stany Zjednoczone nową edycję banknotów po 1, 2, 5, 10, 20, 50, 100, 500, 1000, 5 tysięcy i 10 tysięcy dolarów. Nowe banknoty, które mają być puszczone w obieg w lipcu r. b. będą miały mniejszy rozmiar od kursujących obecnie. W New Jorku powstał nowy bank p. t.: National Union Bank Trust Co" z kapitałem zakładowym 55 milj. dol. Belgijskie Ministerstwo Finansów postanowiło rozpocząć wybijanie nowych monet pięcio frankowych z niklu. Zgromadzenie Akcjonarjuszy Węgierskiego Banku Narodowego uchwaliło za rok ubiegły dewidendę w wysokości 12 i pół proc. Według ostatnich danych długi zagraniczne Turcji, wraz z zaległemi odsetkami wynoszą obecnie 107 milj. funt. tur. w złocie, czyli po przeliczenie na złote przeszło 304 złote na głowę ludności. Bilans handlowy Danji za rok 1928 wykazuje saldo ujemne w wysokości 81 milj. koron duńskich, czyli najmniejszy deficyt od r. 1918-go. Przywóz w roku 1928 wynosił 1.723 milj. koron (w 1927 r. — 1.062 milj.), wywóz 1.653 milj. (w r. 1927 — 1.551 milj.).

Na rynku akcyjnym ruch w dalszym ciągu mały. W grupie bankowej obniżyły się w porównaniu z notowaniami z 1.11, Bank Polski o 2 proc., a Bank Związku Spółek Zarobkowych o 1 proc. W dziale akcyj przemysłowych bardzo mocną tendencję wykazują papiery nabywane na rachunek belgijski, w pierwszym rzędzie Siła i Światło, która zyskała 10 i pół proc. i Ostrowieckie (podniosły się o 2 i pół proc.). W dziale papierów państwowych ujawniają jedynie nieco większe wahania 4 proc. Premjowa Pożyczka Inwestycyjna i 5 proc. Pożyczka Dolarowa. Pierwsza zyskała pół proc., druga półtora proc.

A. Z. W.

NAJWIĘKSZA FABRYKA MIAZGI NA ŚWIECIE.

Zakłady Marma w szwedzkiej prowincji Helsingland, najnowsza fabryka drzewna w Szwecji, największa w Europie, a może na całym świecie, zostały obecnie wykończone i niebawem będą puszczone w ruch.

Roczna produkcja tych zakładów, które zatrudniają 350 robotników, wyniesie 60 tysięcy ton miazgi siarczanej. Fabryka połączona jest z portem morskim, Wallvik, linją kolejki powietrznej, długości 18.840 metrów, i mogącą przewozić po 12 ton na godzinę w każdym kierunku. Fabryka posiada własną instalację wodociągową, działającą ze sprawnością około 5.000 litrów na minutę, oraz własną elektrownię.

Komin tej fabryki (106 metrów) jest, co do wysokości drugi z rzędu w Europie. Port w Wallvik został rozszerzony, rozbudowany i zmodernizowany i może obecnie przyjąć nawet największe parowce, o zagłębieniu 26 stóp.

Koszty rozbudowy nowej fabryki wynoszą około 13.5 miljona koron szwedzkich.

RYBY.

Ceny ryb w tygodniu ubiegłym kształtowały się następująco: w hurcie za 1 kg. karpie żywe 5.00; w detalu za 1 kg. karpie żywe 5.50 — 5.80, śnięte 4.00, lin żywy 5.00 — 6.00, śnięty 4.00, karaś żywy 6.00 — 7.00, śnięty 3.00 — 4.00, łosoś 26.00 — 30.00, węgorz 18.00, sandacz mrożony 5.00 — 7.00, szczupak żywy 7.00 — 8.00, śnięty 4.50 — 6.50, leszcz — 5.00, sum krajany — 5.00, sielawy — 3.50, śledzie 1.20 — 1.50, dorsze 1.60 — 2.00, średnica 2.00 — 3.00, drobnica 1.00 — 1.80.

Tendencja słaba, dowozy bardzo małe z powodu mrozów.

Z GIEŁDY

Dewizy New York notowano 8.90. W grupie dewiz europejskich notowano dalsze niewielkie zniżki Holandji, Londynu, Szwajcarji, Paryża i Pragi. Za dewizę Berlin płacono między bankami 211.61, a za dewizę Gdańsk 173.00. Prywatnie notowano dolary 8. 88 i pół, ruble złote 4.62, czerwońce sowieckie 1.87 dolarów.

Na rynku akcyjnym panowała tendencja słabsza. W grupie bankowej obniżył się Bank Polski z 175.50 na 174.50, w grupie przemysłowej obniżyły się: Modrzejów z 31.50 na 30.00, Rudzki z 43.25 na 43.00, „Siła i Światło" z 134.00 na 133.00 Spiess z 252.00 na 250.00; podniosły się: Parowozy z 30.00 na 31.00 i Ostrowieckie z 100.00 na 102.00.

W dziale papierów państwowych zwyżkowały obie pożyczki premjowe: 4 proc. Inwestycyjna z 109.25 na 109.50 i 5 proc. Dolarowa z 102.50 na 103.75. Dla listów zastawnych panowała tendencja słabsza. W prywatnych obrotach pozagiełdowych notowano: Bank Polski 174.50, Starachowice 35.50, Modrzejów 30.00, Lilpopy 37.00, Rudzki 43.00, Węgiel 93.50, Cukier 37.50.

Notowania złotego:

Londyn, złoty (za 1 ft. st.) — 43.27-43.27.
Paryż, złoty (za 100 złotych) —
Berlin, złoty (za 100 złotych) noty większe 46.125-47-425 drobne wypłaty na Warszawę 47.125-47 325 na Katowice 47.125-47.325 na Poznańskie 47.125-47. 325
Gdańsk, złoty (za 100 złotych 57.78-57.91 telegraficzne wypłaty na Warszawę 57.75-57.91
Praga, złoty (za 100 złotych)
Wiedeń, złoty (za 100 zł.) czeki 79.64-79.92 bankroty
Zurych, złoty (za 100 złotych) godz. 9 - 58.30 godzina 12 - 58,3).

PO ROZWIĄZANIU KWESTJI RZYMSKIEJ

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO URBI ET ORBI.

RZYM, 11. 2. (PAT.).—Jutro w Watykanie odbędzie się uroczysta msza, po której Papież udzieli ludowi błogosławieństwa. Dane ono będzie zapewne z loży zewnętrznej również i ludowi, zgromadzonemu na placu. Będzie to powtórzenie kroku Piusa XI, dokonanego zaraz po conclave, uważanego już wówczas za symboliczny.

MIASTO WATYKANU.

RZYM. 11. 2. — Terytorjum Państwa Kościelnego nosić będzie nazwę Miasta Watykanu (Citle del Vaticano) i obejmować będzie wszystkie skarby sztuki i nauki, które pobożność i historja złożyły w darze Kościołowi. Miasto Watykanu nie będzie rozporządzało korytarzem łączącym z morzem.

ZASADY UKŁADU LATERANEŃSKIEGO.

RZYM, 11. 2. (PAT.). — Dzisiejszy Osservatore Romano pisze, iż w dniu dzisiejszym wreszcie, po 200 niemal próbach, rokowania w kwestji rzymskiej doprowadziły do ustalenia zasad następujących: Italia podpisuje traktat, znoszący ustawę gwarancyjną, oraz uznaje całkowitą suwerenność władzy i jurysdykcji Papieża na terytorjum, należącem do Watykanu. Italia udziela odszkodowania za dawne prowincje papieskie i dobra, utracone przez instytucje kościelne, oraz podejmuje starania o zawarcie konkordatu, regulującego stosunki pomiędzy Kościołem a państwem. Ze swej strony Papież stwierdza, że kwestja rzymska jest ostatecznie rozstrzygnięta i uznaje Królestwo Italji z jego obecną formą rządów i Konstytucją.

OSSERVATORE ROMANO.

RYM, 1. 2. (PAT.).—Dzisiejszy Osservatore Romano ukazał się w ozdobnem wydaniu, w którem portret Papieża znajduje się pośrodku pierwszej strony. Daje się zauważyć, iż słowa „unicique suum" i „non prevalebunt", które od czasu utraty dóbr doczesnych były dodawane po tytule papieskim, zostały opuszczone.

Osservatore zamieszcza przedewszystkiem komunikat o zawarciu układu, analogiczny do komunikatu ajencji Stefaniego. Bezpośrednio potem dziennik zamieszcza artykuł p. t.: Uroczysta godzina, w którym zaznacza na wstępie, iż pod pisanie układu nastąpiło w dniu święta Matki Boskiej z Lourdes. Dalej następują dane historyczne co do kwestji rzymskiej od pontyfikatu Piusa IX aż do Piusa XI.

PRASA WŁOSKA O UKŁADZIE.

RZYM, 11. 2. (PAT.). —Wszystkie dzienniki wydały nadzwyczajne dodatki, podając w nich grubym drukiem wiadomość o pomyślnem zakończeniu rokowań i zamieszczając portrety Papieża, Króla, Mussoliniego i Kardynała Gasparri'ego.

Giornale d'Italia przepomina przemówienie, wygłoszone przez Mussoliniego w Izbie dn. 21-go czerwca 1929 r., w którem Mussolini już wtedy wypowiadał się za porozumieniem z Watykanem. Dziennik stwierdza, iż ten ewenement o światowem znaczeniu jest dowodem żywotności Italji, i kończy, sławiąc podniosłość myśli i niezwykłą energję twórczą Mussoliniego, który swemi niezwykłemi zdolnościami i swą olbrzymią miarą klasycznego męża stanu przewyższa wszystkich kierowników innych państw.

Tribuna wyraża zadowolenie z powodu zniknięcia dawnego antiklerykalizmu i podnosi nadzwyczajną doniosłość dzisiejszego aktu. Dalej dziennik podnosi zalety Piusa XI-go, który umiał działać z prawdziwie religijną wielkością, podkreśla potęgę Italji Mussoliniego i dziękuje Bogu, że doczekał dnia dzisiejszego.

Coriere d'Italia pisze:

— Godzina ta jest najuroczystszą w całem naszem życiu: Wielki Papież i wielki Król podają sobie rękę po 80 latach historycznej niezgody.

Dziennik przypomina słowa, wyrzeczone niegdyś przez Crispiego: „Największym mężem stanu Italji będzie ten, kto zdoła uregulować kwestję rzymską". Tym mężem jest Mussolini.

Lavoro Fascista pisze, że żaden Włoch nie może bez wzruszenia i radości patrzeć na ten akt, zbliżający Państwo z Kościołem.

Z SĄDU.

SPRAWA KOMUNISTYCZNEJ PARTJI BIAŁORUSI.

Na wokandzie warszawskiego Sądu Apelacyjnego znalazła się sprawa komunistycznej partji zachodniej Białorusi. Jest to jedna z większych spraw komunistycznych. Zakończono ją w I-szej instancji szeregiem wyroków skazujących. Na ławie oskarżonych w białostockim Sądzie Okręgowym zasiadło około stu oskarżonych, składających się przeważnie z młodych żydów i żydówek.

Sąd Okręgowy skazał cztery oskarżone osoby w tem trzy kobiety po 8 lat ciężkiego więzienia, trzy osoby po 7 lat ciężkiego więzienia, jedenaście osób po 6 lat ciężkiego więzienia i trzynaście osób po 5 lat ciężkiego więzienia. Pozatem kilka innych na drobniejsze kary. Nadto 24 osoby uniewinniono.

Apelację wniosła tylko część oskarżonych, gdyż połowa z nich wyrok przyjęła.

Rozprawie w II-ej instancji przewodniczy sędzia Żarski.

Proces potrwa dwa dni.

PROCES STUDZIENIECKI.

Wczorajsze posiedzenie w procesie studzienieckim wypełniały przemówienia stron.

Prokurator zakończył swą mowę oskarżycielską wnosząc o surową karę.

O to samo prosili w dłuższych przemówieniach pełnomocnicy powództwa adw. Korenfeld i Konowa.

Adw. Korenfeld, który od 60 lat opiekuje się nieletnimi przestępcami, w tchnących przejmującem oburzeniem słowach piętnował okrucieństwa popełniane przez „wychowawców" w stosunku do bezbronnych chłopców. Z istot tych miano wychowywać obywateli a wychowywano kryminalistów.

Następnie przemawiali obrońcy, wnosząc o wyroki uniewinniające, ze względu na sprzeczności w zeznaniach świadków. Z jednej strony bowiem poważni świadkowie w osobach sędziów stwierdzili, że nadużyć nie było, a z drugiej poszkodowani jako kryminaliści nie zasługują na wiarę.

Dziś będą repliki i prawdopodobnie wyrok.

WĘGIEL DLA WARSZAWY

ODEZWA P. KOMISARZA RZĄDU.

Komisarz Rządu m. st. Warszawy ogłosił wczoraj następującą odezwę:

Do ludności miasta st. Warszawy. Niespodziewana klęska mrozów, która nawiedziła cały kraj i stolicę, wywołuje wśród pewnej części ludności nieuzasadnione obawy możliwości braku opału. Wytwarza to niepożądany objaw wzmożonego popytu i zakupu w pierwszym rzędzie węgla, który wskutek tego został wykupiony ze składów prywatnych. Podaję do wiadomości mieszkańców Stolicy, że Warszawie pod względem zaopatrzenia w opał nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Na skutek zarządzeń Rządu, do składów opałowych już w dniu wczorajszym zostały dostarczone znaczne zapasy węgla. Dalsze zaopatrzenie będzie miało miejsce w dniu dzisiejszym i następnych.

Zwiększone transporty węgla są w drodze; wobec tego wzywam ludność stolicy do całkowitego pod tym względem spokoju i nie poddawania się nastrojom paniki, oraz do nierobienia niepotrzebnych zapasów. Każdy kupować winien tyle tylko, ile mu niezbędnie w danej chwili potrzeba. Dla najbiedniejszej ludności została zorganizowana specjalna sprzedaż detaliczna po 20 kg. w następujących punktach: ul. Towarowa 13, ul. Śpiska 1 (róg Grójeckiej), ul. Stawki 8 i Stacja Warszawa Wileńska. W składach miejskich odbywa się sprzedaż bez przerwy. W większości składów prywatnych sprzedaż od dnia dzisiejszego zostanie wznowiona. Ceny węgla pozostają bez zmiany.

Komisarz rządu — w z. (—) **J. Pilecki.**

AKCJA MAGISTRATU.

W celu skoordynowania akcji zaopatrzenia ludności m. Warszawy w materjały opałowe Magistrat na wczorajszem posiedzeniu powołał specjalną komisję, która udzielać będzie na prawach Magistratu i decydować w zakresie zakupu, organizacji sprzedaży i rozdawnictwa materjałów opałowych. Jednocześnie Magistrat asygnował dodatkowo 50.000 zł. na zakup i bezpłatne rozdawnictwo węgli bezrobotnym i ubogim.

Do komisji weszli: ławnik inż. E. Tyszka (przewodniczący) i ławnicy: M. Piłacki, J. Tluchowski i dr. Z. Bychowski, oraz kierownicy Miejskich Zakładów Zaopatrywania, Wodociągów i Kanalizacji, Tramwajów oraz wydział Opieki Społecznej.

Komisja wczoraj już poczyniła starania u władz państwowych o zapewnienie miastu pierwszeństwa w dostawach węgli.

Dzięki zabiegom władz miejskich, Ministerstwa Spraw Wojskowych przekazało miastu w formie pożyczki, 1500 tonn węgli ze swoich zapasów. Węgiel ten wczoraj tabor samochodów miejskich rozwoził do detalicznych składów miejskich, rozrzuconych we wszystkich dzielnicach miasta, gdzie ludność otrzymywała racje po cenach normalnych.

We celu zastanowienia się nad środkami zaradczymi i skutecznego zaspokojenia potrzeb ludności, odbędzie się dziś o godz. 1-e jwspólne posiedzenie prezydjum Rady Miejskiej i Magistratu.

KRONIKA

LUTY 12 PONIEDZIAŁEK	Dziś: Eulalji Jutro: Eulalji P. Wschód słońca g. 6.58 Zachód godz. 16.41 Wschód księżyca 8. 51 Zachód godz. 20.19

STAN POGODY.

W dniu wczorajszym obszar wyżowy, leżący nad Rosją i krajami Bałtyckiemi nie zmieniając swego położenia w dalszym ciągu utrzymuje b. silne mrozy w Polsce.

W Warszawie o godz. 10-ej było dość pogodnie, przy temperaturze —23,8 stopni.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: zachmurzenie umiarkowane, miejscami mglisto. Mróz nieco słabszy na północy i w środku kraju, bez zmian na południu. Słabe wiatry miejscowe.

NABOŻEŃSTWA.

Dziś zostaną zakończone czterdziestogodzinne nabożeństwa odbywające się w kościołach: św. Krzyża, Zbawiciela, św. Ducha, św. Apostołów Piotra i Pawła, św. Kazimierza (PP. Sakramentek) oraz św. Stanisława przy ul. Wolskiej. W kościele św. Krzyża sumę o g. 10-ej celebrować będzie ks. prof. Rosiński, niesz pory zaś o godz. 5-ej J. E. ks. Biskup Stanisław Gall. Kazania wygłoszą w czasie sumy ks. Malinowski, superior księży Jezuitów i na nieszporach ks. proboszcz Wyrębowski. W kościele św. Stanisława kazanie na nieszporach, które rozpoczną się o godz. 5-ej wygłosi ks. Dyżewski, proboszcz parafji Żbików. Nabożeństwa te w wymienionych kościołach zakończone zostaną uroczystemi procesjami z odśpiewaniem hymnu Te Deum i Salvum fac oraz udzieleniem błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem

ŚWIĘTO PAPIESKIE.

Dziś o godz. 10-ej w kościele Archikatedralnym św. Jana J. Em. ks. Kardynał Kakowski odprawi pontyfikalnie uroczystą Mszę św. z powodu przypadającej dziś VII-ej rocznicy Koronacji Ojca św. Piusa XI oraz jubileuszu 50-lecia kapłaństwa Jego Świątobliwości. Na zakończenie odśpiewany zostanie hymn dziękczynny Te Deum.

Nabożeństwo to organizowane staraniem Kapituły Metropolitalnej, będzie miało charakter reprezentacyjny, w tym celu rozesłane są zaproszenia do członków Rządu, Korpusu Dyplomatycznego, i wyższych dostojników wojskowych i cywilnych, dla których miejsca są przygotowane w presbiterjum.

Również dziś o godz. 9-ej odprawione zostaną nabożeństwa dla młodzieży męskiej szkół średnich i powszechnych w tych kościołach, do których zwykle ta młodzież uczęszcza. Dla młodzieży zaś żeńskiej w kościołach Zbawiciela, św. Krzyża i św. Anny.

POŻAR W GMACHU BANKU POLSKIEGO.

Wczoraj w godzinach przepołudniowych, miał miejsce pożar w gmachu Banku Polskiego. Od rozgrzanego kaloryferu, zajęła się izolacja korkowa, co spowodowało zapalenie się wiązadeł drewnianych strychu. Po przybyciu straży ogniowej, pożar natychmiast zlokalizowano i zgaszono. Bank przez jakąś godzinę był nieczynny. Po doprowadzeniu do porządku, wznowił swoje czynności.

Ś. P. DR. STANISŁAW BĄDZYŃSKI.

Dnia 9 lutego b. r. zmarł w Warszawie ś. p. dr. Stanisław Bądzyński, emerytowany profesor zwyczajny chemji fizjologicznej na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego, żył lat 66.

Nabożeństwo za duszę ś. p. zmarłego odbędzie się we wtorek, dnia 12 lutego b. r. o godz. 11 i pół w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach, poczem nastąpi wyprowadzenie zwlok na cmentarz Powązkowski do grobu rodzinnego.

LEKARZE A KASY CHORYCH.

Kierownictwo Kasy Chorych upoważniło zarządy poszczególnych ambulatorjów dzielnicowych do angażowania lekarzy prywatnych w wypadkach, gdy lekarze Kas Chorych nie są w stanie podołać wszystkim wezwaniom chorych.

TYDZIEŃ SPOŁECZNY.

W dniach od 18 go do 23-go lutego b. r. odbędzie się Tydzień Społeczny organizowany przez Młode Ziemianki, tematem którego będzie Rodzina.

Współudział przyobiecali. ks. Z. Choromański, ks. A. Szymański, p. Koperska, p. Śliwińska - Zarzecka, p. Władysławowa Zamoyska, p. M. Sobański, p. H. Tarnowski.

Wykłady odbywać się będą w Świetlicy Ziemianek Marszałkowska 149. Informacji udziela Biuro Młodych Ziemianek pod tym samym adresem w godz. od 12 do 14 pp.

ZNOWU 200 OFIAR MROZU.

W ciągu doby ubiegłej do ambulatorjum Pogotowia przy ul. Leszno oraz filji przy ul. Hożej 52 zgłosiło się 200 osób, wskutek odmrożenia palców i uszu.

WYPADEK SAMOCHODOWY.

Na placu Trzech Krzyży dostała się pod samochód 19-letnia Marja Kryńska, uczenica (Solec 109). Lekarz Pogotowia stwierdził u niej ranę tłuczoną prawego policzka i nosa.

ZAGINONA.

17-letnia Felicja Piskorzyńska (Grochowska 27) dnia 2 b. m. wyszła z domu siostry swej Kazimiery i do tej pory nie powróciła. Rysopis: wzrost średni, ciemno blondynka, oczy szare, twarz pociągła.

PREMJERA W TEATRE POLSKIM.

Na zakończenie karanawalu, we wtorek d. 12-go b. m. Teatr Polski występuje z premjerą oczekiwanej z wielkiem zainteresowaniem wesołej komedji Marjana Hemera p. t.: „Dwaj panowie B.".

Pierwszy utwór sceniczny utalentowanego i popularnego autora ukaże się w reżyserji Karola Borowskiego, dekoracjach Karola Frycza, oraz wykonaniu świetnego zespołu w osobach pp.: Kamińskiej, Maszyńskiego, Daczyńskiego, Samborskiego, Dominiaka, Derenia, Drabikównej, Dziewońskiego, Macherskiej, Maliszewskiego, Małkowskiego, Munclingrowej, Staszewskie go, Szuberta, Wasiela, Zajączkowskiego, Żeleńskiego i Burbianki.

TEATRY

REPERTUAR.

Teatr Wielki. Daje dziś lubianą fantastyczną operę Offenbacha: Opowieści Hoffmana z p. Dygasem w partji Hoffmana. Udział pozatem biorą pp.: Olgina, Lipowska po raz pierwszy w podwójnej roli Julji i Antonji, Skonieczna i Jaroszówna oraz pp.: Roman Wraga (w poczwórnej roli basowej), Mossoczy, Janowski, Tokarski, Ivo, Trembicki i Popławski. Przedstawienie uzupełnią efektowne Tańce polowieckie w wykonaniu całego personelu baletowego. Dyryguje p. Zdzisław Górzyński. We środę czteroaktowa „Syrena" Maliszewskiego w doskonałej obsadzie operowej i choreograficznej z występem Niny i Feliksa Parnellów i pod dyrekcją p. Górzyńskiego. We czwartek dramatyczna Tosca Pucciniego z p. Czapską w roli tytułowej i z p. Bojanowskim u kapelmistrzowskiego pulpitu.

Teatr Narodowy. Daje dziś po raz ostatni komedję Oskara Wilde'a: Brat marnotrawny.

Jutro premjera arcydzieła Słowackiego „Fantazy" czyli „Nowa Dejanira". Wczoraj odbyła się pod kierunkiem reżyserskim J. Osterwy próba generalna, która wypadła doskonale. Obsadę pierwszorzędną tego pięknego dramatu romantycznego tworzą pp.: Solska - Grosserowa, Osterwa, Solski, Węgrzyn, Rotter - Jarnińska, Chmieliński, Majdrowiczówna, Halska, Staszkowski i inni. Wspaniała oprawa dekoracyjna pomysłu prof. W. Drabika.

Zainteresowanei premjerą wielkie.

Teatr Nowy. Dziś i jutro „Adwokat i róże".

Teatr Letni. Dziś „Panienka z dancingu" St. Krzywoszewskiego.

Teatr Ateneum. Opera komiczna w trzech aktach (4 obrazy) p. t.: „Dzwony Kornewilskie" R. Blanquette'a w teatrze „Ateneum" (gmach Z. Z. K. ul. Czerwonego Krzyża 20) powtórzona będzie dziś we wtorek, dnia 12-go lutego o godz. 9-ej wiecz. i w piątek, dnia 15-go lutego o godz. 8-ej wieczorem.

DZIŚ W TEATRACH MIEJSKICH:

Wielki:	Jutro: Opowieści Hoffmana.
Narodowy:	o 8-ej: Brat marnotrawny.
Nowy:	o 8-ej Adwokat i róże.
Letni:	Panienka z Dancingu o g. 8-

Teatr Polski. Dziś premjera wesołej komedji Marjana Hemera p. t.: „Dwaj panowie B." z Milą Kamińską, Maszyńskim, Daczyńskim, Samborskim w rolach głównych.

Teatr Polski:
o 8-ej: Włamanie.

Teatr Mały. Gra codziennie Murzyna Warszawskiego.

Teatr Mały:
o 8-ej: Murzyn Warszawski.

MUZYKA

KONCERT DAWNEJ MUZYKI.

Jutro w środę dn. 13 b. m. w sali Konserwatorjum odbędzie się wielce interesujący koncert Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki, poświęcony muzyce polskiej, na którym wykonana zostanie po raz pierwszy słynna kantata Pękiela oraz utwory Mielczewskiego, Gorczyńskiego i Różyckiego. W koncercie weźmie udział: chór Stow. Miłośników dawn. Muzyki pod dyrekcją Rutkowskiego oraz pp. Argasińska, Leska, Skoneczna, Dobosz, Mossoczy, Zalewski, Ochlewski (skrzypce), Zygadło (skrzypce), Górecki (fagot). Słowo wstępne wygłosi prof. dr. Chybiński. Bilety sprzedaje kasa Teatrów Miejskich, Orbis, Marszałkowska 98.

RADJO

WARSZAWA.

216.5 kc 12kW 1385,7 m.

11.56 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, kom. lotn. - meteor. 12.10 Koncert płyt gramofonowych. 13.00Kom.: roln. i meteor. 14.50 Kom.: meteor. (powtórnie) gospodarczy i nadprogram. 15.36 La politique etrangere de la Pologne au mois de janvier (z cyklu odczytów org. przez M. S. Z.) — dr. Jan Grzymała -Grabowiecki. 16.00 Chwilka lotnicza. 16.15 Program dla dzieci. 17.00 O powietrze i słońce dla wszystkich (Dział Sport i wychowanie fizyczne) — p. Jerzy Szyszko - Bohusz. 17.25 Transmisja odczytu z Poznania. 17.55 Koncert orkiestry P. R. 18.10 Recytacje z Poznania. 18.30 Dalszy ciąg koncertu. 18.50 Rozmaitości. 19.10 Aktualia — dyr. Miecz. Ewert. 19.50 Transmisja opery z Poznania. W przerwie komunikaty Teatrów Miejskich. Po trasmisji komunikaty: lotn. met., policyjny, sportowy, nadprogram, komunikaty P. A. T., oraz retransmisja ze stacyj zagranicznych na aparatach Marconi.

Środa, 13 lutego.

WARSZAWA.

11.56 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, kom. lotn. - meteor. 12.10 Pro gram dla dzieci wiejskich. 12.30 Koncert płyt gramofonowych. 13.00 Kom.: roln. i meteor., oraz trasm. z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 14.50 Kom.: meteor. (powtórzenie), gospodarczy i nadprogram. 15.35 Kom. harc. 15.50 Koncert płyt gramofonwych. 17.00 Odczyt p. t.:Wycieczki botaniczne zimą (z cyklu odczytów org. przez Min. W. R. i O. P.)— dr. Karolina Lublinerówna. 17.25 Skrzynka pocztowa—(dr. Marjan Stępowski). 17.55 Koncert popołudniowy. 18.50 Rozmaitości. 19.10 Skrzynka pocztowo - rolnicza, inz. Wacław Tarkowski. 19.35 Nadprogram, komunikaty. 19.56 Sygnał czasu. 20.00 Wieczór autorski Wacława Grubińskiego. 20.30 Koncert dawnej muzyki polskiej. W przerwie komunikaty Teatrów Miejskich. 22.00 Kom. lotn. - met. 22.05 Kom. P. A. T. 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Biuro Informacyjne o nędzy wyjątkowej

Sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu Publiczności Warszawskiej.

TAMKA Nr. 35. Posiedzenie z dnia 8 Lutego 1929 r.

ULICA	Nr.	NAZWISKO	POŁOŻENIE
Bugaj	19	Paduch Weronika	wdowa bez pr. dz. dr. 4
Pawia	96	Koźmińska Stefanja	wdowa chora dz. dr. 5
Nowolipki	80	Nojszewska Zofja	mąż bez pracy dz. dr. 4
Sejmowa	43	Karczewska Franciszka	mąż w szpitalu dz. dr. 4
Gostyńska	19	Lesiak Paulina	wdowa chora dz. dr. 3
Wolska	22	Skoneczko Janina	mąż chory dz. dr. 4
Rozbrat	50	Lipiński Roman	mąż chory z żoną dz. 4
Solec	79	Kołacińska Marja	chora mąż nieob. dz. 2
Marjensztadt	4	Pikancka Stefanja	mąż bez pracy dz. dr. 7

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych **20 groszy.** Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą 8—zł Pocztowe konto czekowe 5080.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce: **przed tekstem** (układ 4-szpaltowy) 70 gr. **w tekście** (układ 4 szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem (zwyczajne) **układ 8 szpaltowy** 30 gr. **Drobne** za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantajyne skośne) o 50% drożej **Ogłoszenia przyjmuje się tylko za gotówkę.**

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji **Krak. Przedm. 71.** Telefon **Redakcji 503-59. Administracji 240-15.**

Redaktor Naczelny BOLESŁAW SZCZEPKOWSKI.

Redaktor odpowiedzialny i kier. literacki LEON RADZIEJOWSKI.

Wydawca: Dom Prasy Katolickiej S. z Ogr. Od

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).